REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 50 GROSZY

TYGODNIK SPORTOWY

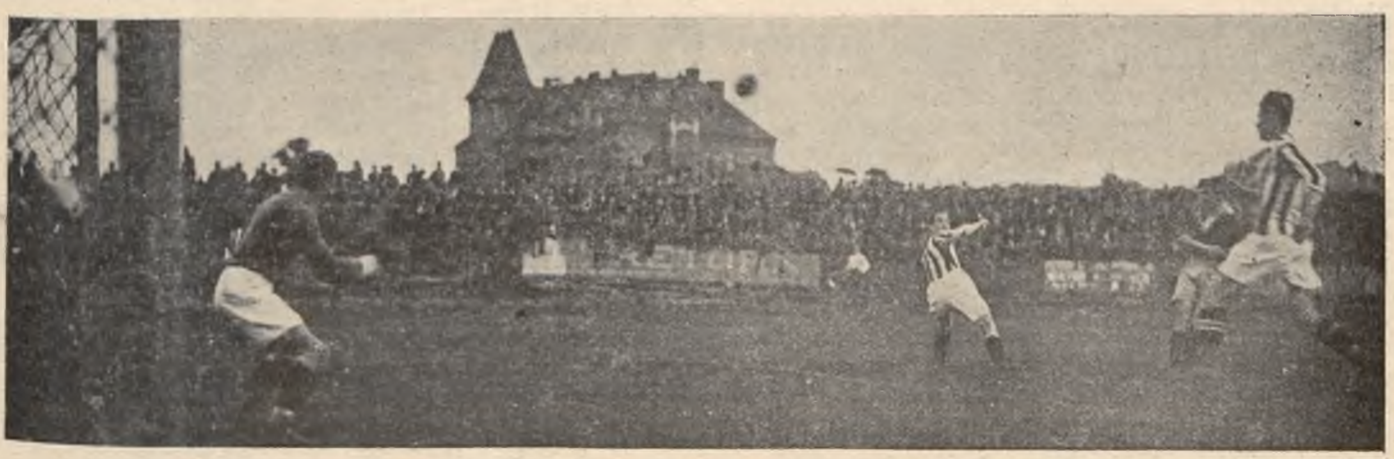
ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Konto P. K. O. Warszawa 149.636. = Prenumerata miesięczna . . . 1·50 Zł.

ROK V. KRAKÓW DNIA 23 CZERWCA 1925 ROKU. NR 26.



Z uroczystego otwarcia nowego boiska R. K. S. Legja 21 bm. w Krakowie. Prezes PZPN-u, Dr. Cetnarowski, dokonuje aktu otwarcia boiska, kopnąwszy z fantazją piłkę z p. karnego w bramkę.



Z meczu (Pogoń) — Cracovia 21 bm. 1:0 w Krakowie. Strzał Wacka przeniesiony. Fot. Duda.

! ! NAJWIĘKSZA SENZACJA KRAKOWA ! !

27, 28 i 29 czerwca **BREITBART** na boisku Makkabi.

Refleksje z praskiego Kongresu futballowego.

Od samego początku można było wyczuć zupełny brak tego ciepłego tonu, który na ubiegłych Kongresach dopomógł do złamania wielu przeszkód i przekroczenia wielu przepaści, spowodowanych różnicą zdań. U góry na podjum, na którem zasiadło prezydjum i funkcjonarjusze, oraz w dole na sali, panował w czasie całego przebiegu obrad podniecony nastrój. Nawet w łonie samego prezydjum nie było jedności. Szczególnie p. Bonnet (Szwajcarja), drugi wiceprezydent, dał wyraz swemu niezadowoleniu wobec prezydenta z powodu całego obrotu rzeczy **i braku przygotowań** w sprawach kongresowych.

Dopiero na Kongresie okazało się, że wiceprezydenci nie posiadają żadnego wpływu na prowadzenie agend FIFA i o wszystkiem tem, co było na porządku dziennym, taksamo, jak inni uczestnicy Kongresu, wcale nie byli powiadomieni. Według obowiązujących przepisów statutu posiada prezydent, skarbnik i sekretarz, w nagłych sprawach władzę dyspozycyjną. P. Hrschman jednoczy w jednej osobie funkcję skarbnika i sekretarza. Temsamem spadają wszelkie zarzuty tylko na tych dwóch panów. P. Hirschman obojętnie przeszedł do porządku nad wszystkimi zarzutami, świadomy swej poświęcającej pracy w służbie sportu futballowego od czasu założenia Fify. Zaprawdę jest to wielka odpowiedzialność kierować biurem, będącem w pisemnym kontakcie z 40 tu kilku państwami i narodami.

Nie można jednak p. Hirschmanna uwolnić od wszelkiej winy, albowiem taki związek światowy może sobie pozwolić na utrzymanie biura, złożonego z płatnego personalu pomocniczego i tutaj możnaby słusznie domagać się, ażeby do Kongresu, na którym zjawiają się delegaci ze wszystkich krańców świata, wszystko było należycie przygotowane. Cały prawie dzień straciliśmy z tego powodu, że elaborat p. Seeldrayersa musiano wydrukować i uczestnikom wręczyć. Dopiero pod koniec obrad okazało się, że nie było zupełnie potrzebnem czekać na ten elaborat, albowiem był on bezprzedmiotowym wobec wyniku Kongresu, który od samego początku skazany był na bezcelowe zakończenie się. P. Fränkel, prezydent Finlandzkiego Zw. Futb., dał niedwuznacznie wyraz swemu niezadowoleniu i gdyby wybory nie były nastąpiły w pierwszym dniu (według programu winny były się odbyć na końcu), to wątpię bardzo, czyby było pozostało tosamo prezydjum.

Projekt nowej Fify. W Pradze miano położyć fundament pod nową ustawę Fify. Projekt tej ustawy był przedłożony, ale z powodu braku czasu i nieprzedyskutowania uprzedniego tegoż w domu, przyjdzie ona na porządek dzienny następnego Kongresu. Konstytucja w jej dotychczasowem zastosowaniu jest już przeżyta. Czy nowa będzie lepszą, zależy to od tych, którzy będą stosowali jej przepisy.

Nowy projekt znosi 3 voceprezydentów, pozostaje tylko 1, jako zastępca prezydenta, gdy tenże przeszkodzonym jest w wykonywaniu swego urzędu. Kierownictwo Związku światowego powierzonem jest prezydentowi i sekretarzowi—skarbnikowi (obie funkcje w jednej osobie). W miejsce 2 wiceprezydentów kreowani zostaną konsulowie, którzy staną na czele owych rejonów, na które podzielonym zostanie cały świat futballowy. Rejony te są następujące:

1) Kontynent europejski i bliski Wschód (Turcja, Półn. Afryka, Mała Azja), 2) Daleki Wschód, 3) Ameryka Półn., 4) Ameryka Połudn., 5) Australja. Wybór poszczególnych konsulów grupowych nastąpi pisemnie, a ważność jego rozciąga się na 5 lat. Prezydjum wybiera się na 3 lata. Dotychczas wybory wszystkich funkcji dokonywane były corocznie.

Kwestja odszkodowań. Osią obrad paryskich i praskich była kwestja odszkodowań. Mowy w tej materji dały wgląd w stosunki wewnętrzne Związków. P. Meisl reprezentował już w Paryżu pogląd, że nawet najmniejsze odszkodowanie, udzielone graczowi, pieczętuje go jako profesjonała, albowiem, zdaniem jego, najmniejsza ulga umożliwia pseudoamatorstwo. Także i mojem zdaniem jest to surowe zapatrywanie niesprawiedliwem w stosunku do tych krajów, w których panuje jeszcze nienaruszone idealne pojęcie o sporcie. W innych krajach, gdzie pozorne amatorstwo grasuje w całej pełni, jest rzeczą trudną podać ową liczbę dni, za które należałoby dać odszkodowanie z powodu straty wynagrodzenia za pracę bez szkody dla charakteru amatorskiego. Czyż przyznaje się bowiem tylko odszkodowanie za stracony czas pracy pseudoamatorowi? Hugo Meisl nie szczędził drastycznych porównań i powiedział, że istnieją Związki, w których gracze amatorscy płatni są tak, jak murarze.

W Norwegji napewno nie zagnieździł się jeszcze bakcyl pozornego amatorstwa. Otwarcie przyznał prezydent Zw. Norwegsk., że system odszkodowania za podróże istnieje w Norwegji, ale tylko w przypadku meczów międzypaństwowych i tylko ci otrzymują to odszkodowanie, którzy zdołają wykazać rzeczywistą stratę. W ciągu ubiegłego roku było wszystkiego raptem 5 graczy, którzy otrzymali odszkodowanie w wysokości około 600 kor. norw.

Od Dra Cetnarowskiego dowiedzieliśmy się, że w Polsce pracodawcy umożliwiają graczom reprezentatywnym uczestniczenie w meczach międzypaństwowych bez straty swych płac. Wypłacają oni pracującym u nich urzędnikom płacę i ponoszą w ten sposób koszta wysyłki ich urzędnika. Jeśli to jednak jest niemożliwem, to załatwia Związek tę sprawę w ten sposób, że wyznacza w miejsce wybranego do reprezentacji gracza substytuta, który zastępuje danego gracza w czasie jego nieobecności.

Jeszcze raz pragnę dać wyraz memu zapatrywaniu, iż cała kwestja straty czasu pracy i całe to gadanie miało służyć tylko jednemu celowi — odwrócenia uwagi od prawdziwego problemu, który był umieszczony na porządku dziennym. Termin praski nie był jeszcze odpowiednim dla sprowadzenia rozwiązania kwestji profesjonalizmu.

DFB (Niem. Związ. Futb.) na Kongresie. Poraz pierwszy zjawili się niemieccy delegaci na Kongresie Fify od czasu zawarcia pokoju. Nie widzieliśmy ich w Genewie i Paryżu. Prawie w komplecie przybyło prezydjum. Byli oni narażeni na gwałtowne ataki z powodu powziętych w Hannowerze uchwał związkowych, wkońcu jednakże nastąpiło przecież porozumienie.

Zarząd Zw. Niem. powziął w Hannowerze uchwałę, zakazującą rozgrywanie meczów z drużynami zagranicznemi, a przedewszystkiem niezatwierdzającą meczów przeciw towarzystwom zawodowym aż do odwołania. Uchwała powyższa DFB wywołała zagranicą olbrzymie oburzenie. Także Węgry czuły się dotknięte tą uchwałą, albowiem UTE udało się uzyskać zatwierdzenie umówionych rozgrywek tylko dzięki osobistej interwencji w Zarządzie w Kiel.

Nawet we własnym kraju nie byli zadowoleni z zarządzenia DFB. Dały się słyszeć miarodajne głosy, że Niemcy zarządziły same na siebie kontynentalny bojkot, skoro odmawiają wstępu wszystkim drużynom profesjonalnym. Miano również skrupuły polityczno-sportowe przeciw tej uchwale.

Nie jest rzeczą innych Związków wmieszać się w wewnętrzne sprawy DFB. Jeśli większość tegoż uważa za





Wilja—Polonja (Warszawa) we Wilnie. 1 pp. Leg.– Polonja (Warszawa) we Wilnie. – Fot. Dessau.

wskazane powziąć taką uchwałę, to niechaj ponoszą i konsekwencje. Skutki pokazały się już. Zawieszony wobec wszystkich drużyn profesjonalnych bojkot wywołał złe wrażenie we Wiedniu, Pradze i Budapeszcie. W roku ubiegłym uzasadniał Austr. Zw. Futb. swą absencję na Olimpjadzie paryskiej, że nie może tam się jawić, gdzie Niemcy nie otrzymały zaproszenia. Boleśnie odczuto dlatego we Wiedniu, gdy Zw. Niem. nie zatwierdził meczu Reprez. Wiednia przeciw Kolonji w drodze powrotnej z Paryża. Także w Pradze uważano uchwałę hannowerską za akt nieprzyjazny. Podczas swego pobytu w Budapeszcie opowiadał Bolton Wanderers z wielkiem oburzeniem o stracie, jakiej doznali z tego powodu, że DFB. nie pozwolił im rozegrać meczów przeciw drużynom niemieckim.

Ze szczególną radością uważaliśmy futball za środek przebojowy zbliżenia ludów rozdzielonych. Powoli padały wszystkie słupy graniczne, tamujące bezpośrednią komunikację między narodami. Myślę w tej chwili o tem, ile długoletniej uświadamiającej pracy potrzeba było, aż nareszcie Węgry i Czechosłowacja mogły obcować z sobą swobodnie na gruncie sportowym.

Na paryskim Kongresie zainterpelowałem p. Rimeta, kiedy wedle jego zdania spotkają się znowu niemieckie i francuskie drużyny. „Po roku 1871 trwało 40 lat, zanim francuska drużyna wystąpiła przeciw niemieckiej i wątpi bardzo, czy teraz potrzeba będzie mniej czasu". Lecz oto zjawiły się już w tym roku drużyny niemieckie w Paryżu. Jedynie i wyłącznie DFB umiał przy pomocy sportu siać nienawiść, zamiast przyjaźni. Jakkolwiek nie było to jego zamiarem, skutkiem jego zarządzenia jest antypatja przeciw niemu. Fiskalnemi przyczynami uzasadniał DFB swą uchwałę, dla tychże jednakowoż miały mało zrozumienia te Związki, które uchwałę rzeczoną uważały za bojkot ich towarzystw.

Oczekujemy z niecierpliwością, czy DFB podda rewizji swoją uchwałę i udzieli wolnego wstępu bojkotowanym Związkom. Jeśli to nie nastąpi, wówczas powstanie otwarta walka między Niemcami, a Związkami, których dotyczy uchwała hannowerska. Reprezentanci DFB zapewniali kilkakrotnie, że niema tu mowy, ani zamiaru bojkotu. Przyszłość pouczy nas, jak będzie się traktowało uchwałę hannowerską po praskim Kongresie we własnym kraju (Niemczech).

Włosi na Kongresie. Wpadało bardzo w oczy, jak zdaleka trzymali się Włosi od wszelkich obrad. Przed 2-ma laty w Genewie dzierżyli oni pierwsze skrzypce, w Pradze byli oni tylko cichymi widzami. Zdawało się, jakgdyby nie mieli oni żadnego interesu w sprawie. Niezrozumiała wstrzemięźliwość!

Zakończenie. Na Kongresie w Pradze dałem wyraz przekonaniu, że w każdym Związku stoją na czele ofiarni i poświęcający sportsmeni, którzy starają się o jaknajwiększe dobro swych Związków. Toteż musi się mieć wyrozumienie dla każdego Związku i pozwolić każdemu, aby stał się szczęśliwym na swój sposób. Zadaniem Fify jest umożliwienie zgodnej współpracy w zakresie Związku światowego. Przynajmniej w sporcie niech panuje pokój w domu i pokój z całym światem.

Budapeszt, 14. VI. 1925. *Inż. M Fischer.*

---

* **Bednarski (Warszawa)** prowadzeniem ostatnich międzyn. meczów dostatecznie się skompromitował. Szczególnie na meczu z budapeszteńskim Vasasem tak skandalicznie sędziował, że publiczność omal nie próbowała rękoczynów. Zapewniają nas, iż p. Bednarski przyrzekł sobie po tym incydencie nie prowadzić więcej A-kl. zawodów. Jest to ze strony p. Bednarskiego zupełnie przyzwoite wyciągnięcie konsekwencji. Żałować wszakże należy, iż p. B. wcześniej nie zorjentował się i podjął się zadania nad swe siły. Jakby nie było, to sędziowaniem A-kl. meczów, chociażby warszawskich, nie należy obarczać p. Bednarskiego.

MTK., mistrz Węgier, ma definitywnie grać z Polonią warsz. dn. 4 i 5 lipca br. Wobec tego jednak, że 5 lipca grać będzie repr. Węgier z repr. Polski w Krakowie, jest prawie pewnem, iż przeciw Polonii MTK. wystąpi w słabszym składzie.

Hakoah, mistrz Austrji, ma grać 5 i 6 lipca w Łodzi.

W zawodach ogólno-sportowych gimnazjów żydowsk. w Warszawie popisali się najlepiej członkowie Kl. Sp. Ascola.

Hakoah (Wiedeń) — **MTK.** (Budapeszt) odbędzie się napewno, według wiadomości, jakie otrzymaliśmy w ostatniej chwili z autorytatywnych sfer sport., w Warszawie dn. 8 lipca. Okazuje się, iż Hakoah żądał za rozegranie tego meczu niemniej i niewięcej, jak tylko 1500 dolarów, natomiast MTK. 750 dolarów. Mimo tej wygórowanej stawki, Polonia, występująca tutaj w roli impressaria (?), ma mocne szanse na dobry kąsek i podreperowanie swej kasy. Albowiem według wszelkiego prawdopodobieństwa zawody między mistrzem Austrji i mistrzem Węgier ściągną niebywałą liczbę publiczności, która według prowizorycznych obliczeń powinna wnieść do kasy przeszło czterdzieści tysięcy złotych. Po potrąceniu zatem wszelkich wydatków mecz ten da kolosalny dochód.

Zawody Vienna-National (Montevideo), rozegrane w przeszłym tygodniu w Wiedniu na boisku Hohe Warte, zebrały rekordową na Wiedeń liczbę publiczności, bo około 80.000 osób.

Rusecki obejmuje kierownictwo sekcji piłki nożn. Makkabi warsz. Osoba ze wszech miar odpowiedzialna. Nasuwają się jednak wątpliwości co do znajomości stosunków klubowo-futb. p. Ruseckiego.

Przegląd sportowy lokalny.

Warta (Poznań) — **Wisła 2:1 (1:0). Mistrz. Polski. Pogoń** (Lwów) — **Cracovia 1:0 (0:0). Makkabi — MOSC** (Mor. Ostrawa) **1:0 (0:0), 1:4 (1:2). Otwarcie boiska RKS. Legja. Klęski krakowskich drużyn. Wybitne zmęczenie i potrzeba odpoczynku letniego. Warta i Pogoń dochodzą do finału mistrzostwa Polski. Szanse Warty wzrosły. Pogoń zasługuje de facto na mistrzostwo, reprezentuje bowiem obecnie najlepszą klasę polską.**

Dzień 21 czerwca był dniem faktycznie emocjonującym. Mecze Wisły z ŁKSem i Pogonią we Lwowie i wyniki tychże spowodowały wielkie zainteresowanie się meczem **Wisły** z **Wartą**, który wygrała zupełnie zasłużenie Warta przez swój lepszy i ruchliwszy atak, oraz lepszą taktykę. Nie możemy się szczegółowo zająć opisem tego meczu, ponieważ Zarząd Wisły ciągle jeszcze trwa uporczywie przy swem stanowisku nieudzielania wstępu naszemu sprawozdawcy, popierany wybitnie przez sekretarza i prezesa tut. Związku Publicystów Sport, którzy zupełnie bez żenady z całą rozmyślnością popierają tę antypublicystyczną aferę, zwlekając cynicznie od początku bieżącego sezonu z załatwieniem tej sprawy we własnym interesie. Naturalnie, że tak nasi przedstawiciele w Związku tym, jak i koledzy z nami się solidaryzujący, wyciągną wobec takiego Związku konsekwencje, który zamiast ich, jako członków, chronić, jeszcze wspomaga wykroczenia antyprasowe. Narazie, zanim opublikujemy szczegóły procederu w tej sprawie prezydjum zarządu Zw. Publicystów, podajemy ten fakt do publicznej wiadomości dla usprawiedliwienia się.

Aczkolwiek Wisła pracowała systematyczniej, to jednak szybkie akcje ofenzywne Warty były groźniejsze i skuteczniejsze. Toteż po kilku niebezpiecznych rogach udało się Warcie zdobyć do przerwy prowadzenie ze strzału Stalińskiego z podania prawego łącznika (zastępcy Einbachera), który odznaczał się najlepszą techniką i taktyką w napadzie i który też po przerwie zdobył 2-go gola. Z powodu zasadniczego błędu prawego pomocnika Warty uzyskuje Balcer jedynego gola już w minutę później. Odtąd przechodzi Warta do defenzywy, zagrażając mimo to groźnymi przebojami bramce Wisły, która cała przeszła do ofenzywy, likwidowanej przez pracowite tyły poznańczyków. Widzów 1500. Sędzia p. Mandl z Warszawy.

Mecz-rewanż **Pogoń — Cracovia** zgromadził jednak kilkutysięczną publiczność, która faktycznie z olbrzymią emocją przypatrywała się bezbramkowej grze do przerwy obu starych rywali. Piękna gra obustronna dała możność porównania sił i braków. Przepełnienie materjału dzisiejszego numeru znusza nas do odłożenia porównawczego szkicu wszystkich 4 czołowych drużyn polskich, grających w dniu tym w Krakowie i zapodania substratu krytycznego kapitanowi związkowemu PZPN u przed ustaleniem składu na mecz Polska — Węgry 5 lipca w Krakowie. To tylko możemy śmiało zanotować, że z powyższych 4 drużyn Pogoń zademonstrowała najlepszą, najjednolitszą klasę i styl, spokój nerwów, opanowanie piłki i dyscyplinę miejsca. Tak fizycznie, zewnętrznie, jak i pod względem umiejętności i jakości (naturalnie jako całość) reprezentuje ona obecnie w Polsce najlepszą i najsilniejszą drużynę.

Mimo to wynik (1:0) mógł wyglądać zupełnie inaczej. Cracovia bowiem, choć wyglądała słabsza na każdej pozycji w porównaniu z Pogonią, przecież kilkakrotnie zagroziła niebezpiecznie bramce Pogoni i gdyby nie niezrozumiała nieśmiałość i speszenie, wobec zbyt pewnego siebie i ignorującego wprost niesportowo przeciwnika bramkarza Görlitza, winien był atak Cracovii kilkakrotnie uwieńczyć swe akcje efektywnym sukcesem. Taksamo z drugiej strony Wacek znowu pudłował w bardzo dogodnych sytuacjach. Bramkę zwycięską strzelił Dr. Garbień, po kombinacji z Wackiem Kucharem, pięknym strzałem w lewy róg. Sędzia p. Seidner.

Krytykę graczy wszystkich drużyn odkładamy do następnego numeru.

Makkabi wykazuje wybitne przemęczenie, taksamo Cracovia i Wisła. Drużyny potrzebują koniecznie wypoczynku, który zagranicą (Węgry, Niemcy, Anglja) wprowadza się przymusowo. Nic też dziwnego, że białoniebiescy wytrzymują tylko 1 mecz, pokonując **MOSC** 20. 6. 1:0 mimo braku Schneidra II i Blasbalga. Strzelcem był Goldfluss. W drugim dniu jednakże goście wzięli rewanż nad jeszcze bardziej zdekompletowaną Mak. (Seelinger i Gold w obronie). Grać 2 mecze z rzędu, 1 od 6—7$^1/_2$ wiecz., a już na drugi dzień o 11 przedpoł., to stanowczo zbyt wielki wysiłek. Fizycznie silniejsi goście wytrzymali go lepiej. Tylko temu też zawdzięczają zwycięstwo, obie bowiem drużyny grały bardzo kiepsko i gra stała na bardzo niskim poziomie. Goście okazali się ponadto drużyną niedyscyplinowaną. Sędziowie obu dni, pp. Kołodziej i Landwirth, przyczynili się swem nieudolnem i niepewnem prowadzeniem w wysokim stopniu do obniżenia poziomu gry i zdemoralizowania drużyn.

Z innych meczów podajemy: **Mistrz. kl. B. Olsza-Unja 5:3 (4:2), Sparta — Zwierzyniecki 0:0.** Bardzo piękna gra przy przewadze Zwierz. **Trzebinia-Błękitni 3:3 — Mistrz. kl. C. Gewira — Hakoah 1:0. Orkan — Hakadur 3:2.** Gra ostra i brutalna ze strony Hakaduru zakończyła się bójką i wykluczeniem dwu graczy z każdej partji. Sędziego po meczu musiała ochraniać policja przed zwolennikami Hak. **Skawinka — Prądniczanka 3:2. Cracovia II — Jutrzenka II 2:0. Makkabi II — Makkabi** (Jasło) 3:2 w Jaśle.

Kraków uzyskał nową, pożyteczną placówkę sportową. **RKS. Legja** dokonał 21 bm. uroczystego otwarcia swego parku sportowego, mieszczącego się na terenach powyścigowych za boiskiem Wisły. Jest to jedyny klub C-klasowy w okr. krak., mający własne, wielkie boisko, którego pozazdrościć mu może niejeden klub A klasowy. Dzięki energicznej pracy prezesa Legji, posła Klemensiewicza, mają sfery robotnicze Krakowa doskonałą możność wzmacniania swych sił i zdrowia. Uroczystość otworzył przemówieniem poseł Klemensiewicz, poczem gratulacje składali delegaci związków, magistratur, tow. sportowych, gimnastycznych, robotniczych. Między innemi Dr. Cetnarowski (PZPN), por. Kroczyński (KZOPN), Dr. Wojakowski (Cracovia, Koll. Sędziów), Dembiński (Wisła), Statter (Jutrzenka), Dr. Leser (Makkabi), prof. Flach (Światowid), Michałowski (Skra warsz.), Szczepański (Sokół), Dr. Kwieciński (Wydz. G. i D.). Krupski (Wawel) itd. W imieniu gminy krak. przemawiał poseł Bobrowski. Nastąpiło poświęcenie sztandaru Legji, oddanie boiska do użytku przez Dra Cetnarowskiego, wreszcie wbicie gwoździ na pamiątkowej tarczy. Popołudniu bieg na przełaj (4000 m). Start. 45. 1) Sałek (Wisła) 10'59.6". 2) Baran (Wieliczka), 3) Ziffer (Wisła), 4) Motyka (Zakopane). Pokaz walki francuskiej i boksu, bieg na przełaj członków Legji (2000 m. 1) Kaczor, 2) Wilczek) i mecz **Legja — Wolność 3:1** uzupełniły program tej wspaniałej uroczystości. Tow RKS. Legja życzy Redakcja nasza na własnem boisku jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Por. Mierzejewski (Wilno) sędziuje obecnie całkiem dobrze, stało to się od czasu objęcia przezeń sekretarjatu Kol. Sędziów.

Wyniki zagraniczne.

Elberfeld. 21. VI. Slavia (Praga) — MTK (Budapeszt) 2 : 1 (1 : 0). Zasłużone swycięstwo. Bramki strzelili Silny, Stapl, Molnar. 15 000 widzów. Sędzia Rose (Anglja).

Stockholm. 21. VI. Szwecja—Niemcy 1 : 0 (1 : 0). Obecni król, królowa i cały dwór szwedzki. Wspaniała gra Szw. Rezultat cyfrowo niewyrażony. Dobra gra obrony Niemców, a szczególnie bramkarza Ertla (Monachjum). Bramka padła w 15' z powodu nieporozumienia w d fenzywie gości. Widzów 20.000.

Angora. 21. VI. Turcja—Węgry 2 : 1.

Kopenhaga. 21. VI. Danja—Norwegja 5 : 1. Zasłużone, choć niespodziewane wysokie zwycięstwo.

Lissabona. 21. VI. Portugalja — Włochy 1 : 0. Wspaniała była obrona Portugalji.

Paryż 21. VI. Wacker (Monachjum) — Red Star 1:1.

Zurych. 21. VI. Nacional (Montevideo) — Young Fellows 5 : 1 (3 : 0). Wspaniała ekshibicyjna gra Urugwajczyków.

Praga 18. VI. Cechie Karlin — Nuselsky 2 : 1. 21. VI. DFC — AFK Vrsowice 4 : 1 (2 : 1). Cechoslovan Kosir—Praha VII. 1 : 1. Malostransky—Radlicky 3 : 3.

Antwerpja. 21. VI. Hakoah (Wiedeń)—FC Royal 5 : 2 (2 : 1). Piękna gra Wied.

M. Ostrawa. Židenice (Berno) — SK. M. Ostr. 3 : 2.

Ołomuniec. SK. Ołomuniec—DSV Opawa 4 : 1.

Wiedeń 18. VI. Brünner Sp. Kl.—Sportklub 5:2. 18. VI. Amatorzy—Slovan 4 : 1. (Am. zdobywają 2 miejsce w Lidze). 21. VI. Vienna – Slovan 2 : 2 (2 : 1). Vienna zdobywa 3 miejsce w lidze. Sportklub — Amatorzy 2 : 1 (0 : 1). zaw. tow. Rapid – Simmerig 4 : 1 (1 : 0). Rudolfshügel - Donau 3 : 0 (2 : 1). Puhar: Florisdorf — Nicholson 2 : 0, Gersthof — International 1 : 0.

Frankfurt. FTC (Budapeszt)—Eintracht 2 : 2.

Lipsk. VfB. Fortuna komb.—Kamraterna (Malmö, Szwecja) 4 : 0.

Monachjum. München 1860—VfR Furth 6 : 0.

Drezno. Guts Muts—SV Frankfurt 1 : 0.

Saarbrücken. Saarbrucken—Essen 4 : 2.

Magdeburg. Magdeburg — Brema 5 : 1.

Berno Achilles - Mor. Slawia 1 : 0.

Jugosławja. Mistrz Jug.: Belgrad : Jugoslavija — Slavia (Osiek) 3 : 2 (2 : 1). Subotice: Gradjański (Zagrzeb)— Backa 2 : 0 Do finału wchodzą Jugoslavija i Gradjański.

GOZLA z braku funduszów nie mógł wysłać swoich górnośl. zawodników do Warszawy. Jedynie Freyer pojechał na koszt klubu F. C.

Bieg okrężny w Wełnowcu na przestrzeni 3400 m. zdobył Rojek z Diany, 2) Kołodziej (Kolejowy K. S) 3) Rzychoń (Diana).

Pogoń lwowska i Warta poznańska dochodzą do finału o mistrzostwo Polski.

Urbański, znakomity obrońca Amatorskiego KS. Kr. Huta, został na zawodach z Rapidem (Praga) tak silnie pokaleczony, że odwieziono go do szpitala.

Duda I., środkowy pomocnik Amatorskiego, został na tychże zawodach również silnie poturbowany.

Freyer Alfred (IFC Katowice) na międzyn. zawodach lekkoatl. AZS u w Warszawie w biegu na 5000 m. przyszedł drugi za Zimmermansem (Łotwa) w czasie 16 m. 08 6, bijąc rekord Polski. Jest to nowy sukces klubu śląskiego.

Molkner (Makkabi) został wybrany prezesem Krak. Kol. Sędziów.

Mecz Katowice—Bielsko 21 bm. w Bielsku zakończył się 1 : 1 (1 : 0). Sędzia p. Ziemiański (Kraków)

Ze sportu górnośląskiego.

20. VI **Amatorski** (Król. Huta) — **Rapid** (Praga) **4 : 3 (1 : 2)**. Zawody mało interesujące, prowadzone bardzo ostro, przyniosły w rezultacie ciężkie pokaleczenia najlepszego śląskiego obrońcy Urbańskiego i środkowego pomocnika Dudy I. Żałować należy, że Amatorski poniekąd przyczynił się do tej ostrej gry, jakiej widownią była Kr. Huta. Szczególnie Rother celował w ordynarnej grze, a przecież w ten sposób nie uzyska się napewno lepszych rezultatów. Przez dzisiejszy rezultat i grę kończy się zdaje się świetna epopea zwycięstw Amatorskiego. Jeśli dotychczas mistrz nasz uzyskiwał dobre rezultaty, a ostatnio tylko podupadł w formie, to przez stracenie Urbańskiego i Dudy I. stanie się przeciętną drużyną, niezdolną do jakichkolwiek wybitnych rezultatów.

Rapid jest drużyną bardzo dobrą, technicznie wyszkoloną, w której lewy obrońca, prawy pomocnik i lewy łącznik Swoboda, są fundamentami. Szczególnie Swoboda, gracz jeszcze zupełnie młody, jest strzelcem par excellence i on zdaje się w niedalekiej już przyszłości będzie bożyszczem Pragi. Wprost podziwiać trzeba było jego strzelanie z każdej pozycji tak, że był postrachem bramkarza i jeśli dostał piłkę, wykańczał ją bramką.

K. S. Ruch (W. Hajduki) — **Jutrzenka** (Kraków **2 : 2 (0 : 0)**. Miejscowi stanęli do tych zawodów bez swych najlepszych dwóch napastników. Ustępowali Jutrzence pod względem technicznym, potrafili jednak braki swoje techniczne nadrabiać przebojami i ochotą do gry. Z drugiej znów strony Jutrzenka nie zupełnie dobrze się czuła na małym i beztrawiastym gruncie i dopiero w drugiej połowie, przyswoiwszy sobie boisko, ładnymi wypadami zaczęła zagrażać miejscowym, którzy jednak z karnego Hoheisena i ładnego przeboju Bartoszka wyrównali.

22. VI. **IFC** (Katowice) — **Rapid** (Praga) **1 : 3 (1 : 1)**. Wczorajsze spotkanie gości czeskich z Amatorskim i zaszłe podczas niego przykre wypadki poważnej kontuzji 3-ch graczy AKS-u wywarły w sferach sportowych Górnego Śląska deprymujące wrażenie. Nietylko odbiło się to na publiczności, ale i na drużynie IFC. Zawody toczyły się zwłaszcza w drugiej połowie pod znakiem lekkiej przewagi gości, gdyż gospodarze, wyczerpani silnem tempem, narzuconem przez Rapid, ograniczają się przeważnie do obrony. Już w 5' jednak strzela FC z karnego honorową bramkę. Staje się to bodźcem do żywszej i efektowniejszej gry. Kilka pewnie wypracowanych pozycji obustronnie nie wykorzystano. Naogół gra nadzwyczaj fair. Goście pozostawili po sobie jaknajlepsze wrażenie, rehabilitując się po meczu z AKS em. Sędziował p. Feld dobrze. Publiczności stosunkowo sporo. Z gości wyróżniał się 1. łącznik Swoboda, z miejscowych bramkarz Spallek.

Zawody te poprzedziło (w miejsce zapowiedzianego debjutu żywieckiej „Koszarawy“ z nieznanych bliżej powodów nieprzybyłej) spotkanie **75 pp.** (Król. Huta) — **73 pp.** (Katowice) **2 : 0 (0 : 0)**. Ostatnie spotkanie powyższych drużyn o mistrzostwo armji przyniosło nierozstrzygniętą 3 : 3, wobec czego rozegrano dzisiaj ponowne zawody. Tym razem zasłużyła sobie w zupełności na zwycięstwo drużyna 75 pp. Zawody prowadził b. dobrze p. Fonfara. *Emwu.*

List ze Szwajcarji.

Przystępując do opisu obecnego stanu ruchu sportowego w Szwajcarji, nie mogę przejść do porządku dziennego nad niektórymi wypadkami z przeszłości, które wywarły decydujący wpływ na jego, niespotykane w historji rozwoju sportowego innego kraju, wzniesienie się na niedoścignione wyżyny w czasie Olimpjady paryskiej. Staje się to zrozumiałem, gdy się zważy, że Szwajcarję pod względem organizacji sportowej cały szereg państw, do szeregu których i Polska należy, daleko poza sobą zostawił. Szwajcarja pod względem organizacji sportowej zaczyna się zbliżać do swoich sąsiadów dopiero od roku 1922, kiedy to zostaje założony Szwajcarski Krajowy Związek dla ćwiczeń cielesnych. Do tego czasu istniały tylko Krajowe Związki poszczególnych gałęzi sportu.

Z faktem złączenia się tych Związków (wiosna 1922 r.) w Szwajc. Kr. Zw. dla ćw. ciel. zaczyna się nowa era w rozwojn sportu Szwajcarji. Jego praca organizacyjna i propagandystyczna daje nadzwyczajne wyniki tak, że w rok po założeniu liczy już 500.000 członków, z których $^1/_5$—$^1/_6$ czynnie zajmuje się sportem i gimnastyką. Łącznie ze Szwajcarskim Kom. Olimp. pracował Szw. Kr. Zw. dla ćw. ciel. nad przygotowaniem do Olimpjady, której wynik dla Szwajcarji jest powszechnie znany.

Po Olimpjadzie staje się Szwajcarja tym krajem, z którym wszystkie narody pragną zmierzyć swe siły, a szczególnie te, których nie było na Olimpjadzie... Następną więc koleją wypadków Szwajcarja rozgrywa cały szereg spotkań międzypaństwowych: z Niemcami, Austrją, Węgrami, Holandją, Belgją i Hiszpanją. Ze spotkań tych Szwajcarja nie zawsze wychodzi szczęśliwie. Z Niemcami w Stuttgarcie 1:1, z Austrją we Wiedniu przegrywa 0:2, z Węgrami w Budapeszcie przegrywa 0:5, z Holandją w Zurychu wygrywa 4:1, poczem z Belgją w Lozannie gra 0:0 i nareszcie w Bernie ulega Hiszpanji 0:3. Okres ten musimy uważać za chwilowy kryzys w szwajcarskiej piłce nożnej, na który składa się znaczny spadek formy niektórych graczy reprezentatywnych, oraz utrata niektórych przez wyjazd zagranicę.

Co się tyczy frekwencji drużyn zagranicznych, to Szwajcarja pod tym względem nie ustępuje największym centrom piłki nożnej na kontynencie. W ubiegłym sezonie gościli tu Anglicy, Hiszpanie, Brazylijczycy, Wiedeńczycy, a ostatnio nawet Urugwajczycy (Club National Montevideo). Ogólny rezultat tych spotkań można uważać za pochlebny dla drużyn szwajcarskich.

Kilka słów chcę poświęcić 30-letniej rocznicy Szw. Związ. P. N. i Lekkiej atletyki (S. F. A. V), która miała miejsce w kwietniu br. Szw. Zw. P. N. i Lekkiej Atletyki powstał w 1895 r. i nosił wówczas nazwę „Schweizerische Football Association“. W r. 1897 wprowadza on rozgrywki o mistrzostwo i pierwszym mistrzem Szwajcarji zostaje F. C. Grasshopers (Zurych) w 1898 r.

System rozgrywek o mistrzostwo dzieli Szwajcarję na 3 części: wschodnią, zachodnią i centralną. Mistrzostwa tego roku wyniosły na czoło kluby, które w zupełności na to zasługują. W Szwajc. wschod. mistrzem został F. C. Yung Fellows (Zurych), zachod. F. C. Bern (Berno) i centr. F. C. Servette (Genewa). Do mistrzostwa więc szwajc. przystąpiły wspomniane 3 kluby, których wyniki są następujące: F. C. Yung Fellows — F. C. Servette 0:0, F. C. Bern – F. C. Yung Fellovs 4:2 i F. C. Servette — F. C. Bern 1:0. Ostatnie to spotkanie miało miejsce 7 bm. i Servette, po wygranej 0:1, 3 punktami staje się mistrzem Szwajcarji na r. 1925.

Oprócz mistrzów poszczególnych części Szwajcarji na wspomnienie zasługuje cały szereg innych klubów z niem. i franc. Szwajcarji. Z niem. Szwajc. F. C. Grasshoppers, F. C. Zürich (Zurych), F. C. Yung Boys (Berno), F. C. Basel, F. C. Old Boys (Bazylea) i Etoile-Carouge, F. C. Lausanne i inne franc. Szwajcarji.

Na zakończenie wspomnę jeszcze o systemie gry szwajcarskiej piłki nożnej. Zagadnienie to jest dość zawiłe, gdyż trudno mówić o jednostajnym systemie w Szwajcarji, takowego bowiem wogóle niema. Po Olimjadzie chętnie i dużo pisano o t. zw. „lotnej kombinacji“ szwajcarskiej, ale o ile można się z tem zgodzić, to jednak o systemie, jako takim, nie można jeszcze mówić. Przyczyny są następujące:

Szwajcarja jest krajem, zamieszkałym przez ludność dwóch ras: germańskiej i romańskiej. Obie te rasy wnoszą swoje indywidualne cechy do systemu gry. O ile pójdziemy za większością, to wyżej wspomniana „lotna kombinacja“ ma być syntezą stąd powstałą.

Niestety, syntetycznym tym systemem grała tylko drużyna olimpijska, poczem nie daje się tak zauważyć w drużynach narodowych szwajcarskich poolimpijskich. Stąd podniesioną była w prasie sportowej sprawa spowodowania jaknajwiększej ilości spotkań pomiędzy drużynami obu tych ras, aby w ten sposób przyswoić piłce szwajcarskiej ową „lotną kombinację“.

A teraz kilka słów o finale mistrzostwa futbal. z 7. VI. w Genewie. F. C. Servette — F. C. Bern 1:0. Pierwsze 15' miały typowy charakter gier o mistrzostwo. Ofsid'y i foul'e charakteryzują tę część gry. Następuje ochłodzenie umysłów, gra przyjmuje piękność i celowość. Rezultat jednak do połowy zostaje bezbramkowy. Po zmianie pól uwidacznia się znaczna przewaga Servette, która też pięknemi strzałami Polassa uzyskuje prowadzenie. Bern wydobywa nadludzkie wysiłki, by szalę przechylić na swoją stronę, lecz bezskutecznie. Servette zostaje mistrzem na 1925 r.

Drugie ważne spotkanie miało miejsce w Bazylei. Naprzeciw siebie stanęły Club Nacional Montevideo z Urugway i Reprezentacja Bazyleji 5:2. Urugwajczycy zademonstrowali grę, jakiej dotychczas w Szwajcarji nie widziano. Była to prawdziwa biesiada futballowa. Robili z graczami Bazyleji, co tylko chcieli, strzelając w pierwszej połowie 4 bramki. Po zmianie stron Bazylejczycy postanowili za wszelką cenę rezultat zmienić. Ich nadludzkim wysiłkom los sprzyjał. Udało im się strzelić dwie bramki, na które Urugwajczycy odpowiadają tylko jeszcze jedną.

21 czerwca Urugwajczycy występują poraz drugi w Szwajcarji. Tym razem w Zurychu przeciwko F. C. Yung Fellows.

10 czerwca rozpoczęły się w Genewie mistrzostwa Szwajcarji w lawn-tennisie, ale o tem w następnym liście.

Zurych, 12 VI. 1925. *Leon Zelwiański.*

Karasiak i Gosławski wystąpili z ŁKS, gdyż jako wojskowi „muszą“ brać udział w WKS w walkach o puhar ŁZOPN kl. B.

W lekkoatletycznych tegorocznych mistrzostwach górnośląskich mają wziąć udział poraz pierwszy panie.

Ze sportu stołecznego.

1 sze zawody pływackie. Kol. mistrz. szosowe wojew. warsz. Mistrzostwa WOZLA. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne AZS u. Rothert wraca. Sośnicki w AZS-ie. Cejzik na czele. Rekordy polskie drżą w niepewności o swe jutro. Foryś, Szenajch, Łukaszewicz, ciągle idą w górę. AZS mistrzem Warszawy. Polonja odzyskuje siły. Rekord światowy pobity. Polska klasa lekkoatletyczna w pogoni za wynikami zachodnio-europejskimi.

Pierwsze tegoroczne zawody pływackie w stolicy doszły do skutku z inicjatywy Ligi Morskiej i Rzecznej. Program składał się zaledwie z kilku punktów, a mimo to organizatorzy nie mogli dać sobie rady. Toteż strona organizacyjna stała na bardzo niskim poziomie. Być może, że i teren został źle dobrany. Ale w takim razie jest to znowu winą i niedociągnięciem ze strony organizatorów. Zawody odbyły się 14 bm. na Wiśle. Do zawodów stanęli członkowie i członkinie nast. klubów: WKW, Polonia, Koło WW., Makabi, Ascola, AZS, a z pozamiejscowych jedynie Cracovia. Wyniki techniczne: Wyścig panów (około 150 mtr.): 1) kpt. Kuncewicz (WKW) mistrz Polski, 2) Będkowski (KWW), 3) Trat (KWW). Tensam wyścig dla pań: 1) Tratowa, 2) Dranowska. Wyścig panów na 3. 5 klm.: 1) Jurkowski (KWW), 2) Trat (KWW), Rylski (KWW), w tym biegu panie przybyły: 1) Tratowa (Polonia), Dranowska. Skoki: 1) Sieńkowski (Cracovia), 2) Hulanicki (AZS), 3) Mankiewicz (AZS). Warto zaznaczyć, iż zawodnicy, którzy mieli startować o szóstej, przyszli zgodnie z zarządzeniem organizatorów już o 1-szej. Co za sprawność!

Kolarskie mistrz. szosowe wojew. warszawskiego na r. 1925. Bieg zorganizowało Ciechanowskie Koło Cykl. Trasa, wynosząca 100 klm., prowadziła przez drogę Ciechanów-Mława. Pogoda nie sprzyjała zawodnikom, których zebrało się 11. 1) Stan. Gronczewski z WTC (Warszawa), 2) Skowroński z Ciech. K. C. po walce z 3) Bartodziejskim (WTC. Warsz.). Czas zwycięzcy 3 godz. 3 m. Organizacja zawodów dobra.

Czem Polonja dla futballu stołecznego, jest niewątpliwie dla naszej lekkiej-atletyki Warszawski AZS, z tą bezwzględnie drobną różnicą, że Polonja może poszczycić się mistrzostwem jednego z najsłabszych okręgów futbal. w Polsce (przynajmniej obecnie), podczas gdy AZS. zdobywa mistrzostwo okręgu bezkonkurencyjnego w naszym sporcie lek.-atl. Jeśli utarło się już powiedzenie, iż kluby stołeczne mają dużo gwiazd lek.-atletycznych, to o AZS-ie da się powiedzieć, że jest jednym dużym gwiazdozbiorem, który z wysokości Warszawy świeci swym blaskiem na cały kraj. AZS warsz. ma dla polskiej lek-atl. pierwszorzędną wartość. Mieliśmy tego dowody ostatnio, gdy AZS dopuszczono przez zniesienie dyskwalifikacji do wywołania ruchu i życia w lek.-atl. i mamy tego dowody świeżo w wynikach, uzyskiwanych czyto przez członków AZS-u, czyto innych klubów stołecznych. Wielka zasługa AZS-u polega głównie na aranżowaniu większych imprez lek.-atl. i na wychowaniu licznego zastępu atletów. Tem też góruje AZS. przedewszystkiem nad sekcją lek. atl. Polonji, której czołowi zawodnicy zgoła nie ustępują wynikami poszczególnym w swych konkurencjach. AZS poważniej pojmuje znaczenie atletyki i poważniej ją traktuje. Poczynania AZS-u sięgają daleko głębiej. Liczba zawodników AZS-u najdobitniej wykazuje wyższość jego nad swoimi rywalami. Jest bowiem jasnem, iż powinniśmy dążyć do rekordów, ale zataczając szerokie kręgi, ogarniające szerokie masy społeczeństwa dla sportu. I jeśli mówimy o sporcie, mamy przedewszystkiem na myśli lekką-atletykę. AZS zdaje sobie z tego sprawę. Kroczymy śladami Finlandji. Może z czasem osiągniemy i wyniki Finlandji. Szczęść nam Boże!

Ostatnie zawody wykazały, że praca nasza nie idzie w las. Racjonalny i sumienny trening musiał wydać owoce. Wyniki musiały przyjść. Przyszły narazie zapowiedzi. Rezultaty, o których do niedawna jeszcze marzyliśmy, są już w drodze. Na zawodach **o mistrz. WOZLA. ustanowiono pięć nowych rekordów polskich,** przy której to „robocie" najwięcej mieli do powiedzenia zawodnicy Polonji. Na zawodach WOZLA. 8 pierwszych miejsc wzięła Polonja, 7 AZS, 3 Warszawianka 1 Orzeł Biały. Przekonaliśmy się również na tych zawodach, że **Cejzik** jest obecnie **bezkonkurencyjnym lekkoatletą polskim,** który nie bez powodzenia mógłby mierzyć się z klasą zagraniczną w dziesięcioboju. Tenże Cejzik (Polonja) zadziwił wszystkich wspaniałym biegiem w sztafecie 4×100 mtr. Pozatem uchwalony przez zarząd WOZLA system punktacji ogólnej ma doniosłe znaczenie, zmusza bowiem kluby do czynienia starań o narybek. Dzięki też nowej punktacji (6, 5, 4, 3, 2, 1), AZS z łatwością zdobył mistrz. Warszawy, osiągając 189 punktów, Polonja 96 p., Warszawianka 49 p., Varsovia 14 p., Orzeł Biały 6 p., Makabi 2 p. Zawody odbyły się 11, 12 i 13 bm. Wyniki techniczne:

Bieg 100 mtr. Dwa przedbiegi i finał. 1) Szenajch (Warsz.) 11 sek. 2) Rothert (Pol.). 3) Weiss (AZS). Szenajch wyrównał swój rekord polski z przed 2 lat. Powrót Rotherta po dłuższej bezczynności można nazwać udanym. Zachęcamy do dalszej pracy. — Bieg 5000 mtr. 1) Łukaszewicz (Pol.) 16 m. 13.2 sek., 2) Centkiewicz (Vars.) 17:01, 3) Banaszkiewicz II (AZS). Łukaszewicz poprawił rekord Ziffera z przed 3 lat o 6.8 sek. — Bieg 10.000 mtr. 1) Szelestowski (Pol.) 34:27.4, 2) Łukaszewicz (Pol.), 3) Michalak. Szelestowski poprawił rekord Mrzygłodzkiego z 1911 r. o 1 m. 6 sek. — 400 mtr. przez płotki. 1) Kostrzewski 1', 2) Trojanowski 1:07, 3) Banaszkiewicz II 1:08. Wszyscy z AZS-u. Kostrzewski wyrównał swój rekord z przed roku. — Kula. 1) Cejzik 12 m. 46.5 cm., 2) Wasiak 10.55 (obaj z Polonji), 3) Rej (AZS). Cejzik poprawia rekord Barana z 1923 r. o 18 cm. Rekord jednak nie będzie uznany, ponieważ okazało się, że kula waży o 125 gramów zamało. — Chód 2 klm. 1) Ptaszycki (Orzeł Biały) 9:23.6, 2) Banaszkiewicz II (AZS) 9.29.8, 3) Suchoicki (AZS). Pierwsi dwaj biją rekord Wudkiewicza z 14 r., wynoszący 9:56. — Bieg 110 mtr. przez płotki. 1) Cejzik (Pol.), 2) Trojanowski (AZS), 3) H. Piątkowski (Pol.). Czas wynosił podobno 17.4 sek. Czas byłby rekordem WOZLA. — 200 mtr. 1) Szenajch (Warsz.) 23 sek., 2) Weiss (AZS), 3) Rothert (Polonia). 400 mtr. 1) Weiss 53.3 sek. (czas słaby), 2) Kostrzewski, 3) Dąbrowski. Wszyscy z AZS-u. — 800 mtr. Niespodzianka. 1) Malanowski (AZS) 2:04.5, 2) Foryś (Warsz.), 3) Ołdak (AZS). Malanowski dobrze się zapowiada. Nie powinien uprawiać piłki nożnej. 1500 mtr. Foryś bierze rewanż. 1) Foryś 4:17, 2) Ołdak, 3) Malanowski. — Oszczep. 1) Szydłowski 53.41 mtr., 2) Gruner — 49.78 mtr., 3) Miączyński 36.83 mtr. Wszyscy z AZS-u. — Skok w dal. 1) Wasiak (Pol.) 6 m. 41 cm. z wiatrem, 2) Rykowski (Pol.) 6 m., 3) Szenajch. — Skok o tyczce. 1) Jaworski, 2) Jaworowski 2.80 mtr. Obaj z AZS u. — Skok wwyż. 1) Gruner (AZS) 1.70 mtr., 2) Cejzik 1.70 mtr., 3) Bielecki (AZS) 1.65 mtr. — Trójskok. 1) Rykowski (Pol.) 12,80 mtr.,

2) Karczewski I 12.18 mtr., 3) Kostrzewski 12 mtr. Obaj z AZS-u. — Sztafeta 4x100 mtr. 1) Polonia I 40.4, 2) AZS I. Warszawianka zdyskwalifikowana. — Sztafeta 4x400 mtr. 1) AZS II 3:42.4, 2) Warszawianka o 2 metry.

Międzynarodowe zawody AZS-u odbyły się 20 i 21 bm. Konkurencja mocna. Zawody te są u nas wogóle trzecią międzynarodową imprezą i ze względu chociażby na to zasługują na specjalną uwagę. Tembardziej, że organizacja była tak wzorowa, iż zawody dały jedną wspaniałą, barwną i harmonijną całość. Wogóle z najwyższem zadowoleniem trzeba stwierdzić, iż zawody te były najwyższem zdarzeniem w naszem tegorocznem życiu sportowem. Oprócz bowiem nadmienionych już atutów padł dalszy szereg rekordów polskich. Między innemi udało się zawodniczce łotewskiej ustanowić nowy rekord światowy w rzucie oszczepem. Fakt ten odbije się napewno głośnem echem i zagranicą, która powinna się nami żywiej zainteresować. W tym kierunku musimy bezwzględnie pracować. A w tym celu powinniśmy przedewszystkiem nasze stare, zmurszałe rekordy zastąpić nowymi, młodymi, któreby nas zbliżyły do tej zagranicy. Nie wolno nam spać! Musimy pracować i to intensywnie! Konstatujemy pozatem z zadowoleniem dalszy postęp i systematyczną pracę u Cejzika, Forysia, Łukaszewicza, Konopackiej i Malanowskiego. Zawody miały przebieg żywy i b ciekawy. Żałować jedynie wypada, że nasza publiczność wciąż jeszcze nie rozumie znaczenia i wartości lekkiej atletyki. Dziwne, że czar i urok ostatnich międzynarodowych naszych zawodów nie może dostać się na ulicę. Nie trzeba się jednak zrażać. Tylko pracować planowo i układać dobrze programy zawodów. Tylko w ten sposób obudzimy »sumienie« i nerw sportowy wśród szerszej naszej publiczności. Grunt: Ostatnie zawody godne były polecenia.

W y n i k i: Konkurencje pań: Rzut dyskiem. 1) Konopacka (AZS) 30 mtr., 2) Karlsone (Łotwa) 28.91 mtr. 3) Vidlakova (Czechosłowacja) 25.93 mtr. Poza konkursem Konopacka bije rekord światowy w rzucie dyskiem o przeszło 3 metry, osiągając 33 mtr. 40.5 cm. Kolosalny sukces! Panowie bierzcie przykład z naszych pań! — Oszczep. 1) Karlsone (Ł) 29.98, rekord światowy poprawiony temsamem o 5 cm., 2) Vidlakova (Czechosł.) 28.06, rekord czeski, 3) Konopacka (AZS) 26.45, rekord polski. 80 mtr. 1) Smolova (Czechosł.) 10.9 sek., 2) Karlsone (Ł), 3) Sadkowska (Sokół). — Skok w wyż. 1) Smolova, 2) Karlsone, 3) Frydrychówna (Sokół, Poznań). Wynik 1.30 mtr. — Bieg 1000 mtr. Krūmina (Ł) 3.33 min. Walkower. Kula. 1) Karlsone (Ł) 8.53 mtr., 2) Konopacka (AZS) 7.65 mtr., 3) Jabłczyńska (AZS). — Skok w dal. 1) Sadkowska (Sok.) 4.73 mtr., 2) Dauksa (Ł) 4.45 mtr., 3) Jabłczyńska (AZS). Sadkowska ustanawia nowy rekord polski, lepszy o 38 cm. od dotychczasowego. — 200 mtr. Lula Gorlof 29.3, czas lepszy od rekordu polskiego o 2.1 sek., 2) Czajkowska, 3) Krūmina (Ł). — Sztafeta 4x100 mtr. 1) Łotwa—Czechosłowacja komb. 55.7 sek., 2) Polska 58.2 sek. rekord polski.

Zawody panów: 100 mtr. 1) Szenajch (Warsz.) 11.2 sek., 2) Vykoupil (Czechosł.) o pierś, 3) Rothert (Pol.), 4) Oja (Ł), 5) Szulc (AZS). — Skok w dal. 1) Wasiak (Pol.) 6.21 mtr., 2) Jekals (Ł) 6 mtr. 18.5 cm., 3) Bergs (Ł) 6.14 mtr. — Kula. 1) Wihtols (Ł) 13 m. 33.5 cm., wynik ładny, 2) Cejzik 12.28 mtr., 3) Chełmicki (AZS) 10.27 mtr. — 800 mtr. Śliczna walka między wszystkimi uczestnikami. 1) Foryś (Warsz.) 2:00.8 m. — 2) Kostrzewski (AZS), 3) Malanowski (AZS), 4) Kawa (Czarni, Lwów). — 200 mtr. 1) Szenajch 23 sek., 2) Vykoupil (Czechosł.) 23.3 sek., 3) Rothert (Pol.), 4) Oja (Łotwa). 5000 mtr. 1) Zimmermans (1) 16:2.6 m. nowy rekord łotewski, 2) Freyer (1FC Katowice) bije rekord Łukaszewicza z przeszłego tygodnia o 5 sek., czas 16:8.7 m., 3) Łukaszewicz. — 400 mtr. przez płotki. 1) Kostrzewski (AZS) 60.9 m., 2) Lukstins (Ł) 61 sek., 3) Kordkiewicz (Pol). — Skok o tyczce. 1) Lukstins (Ł) 3.30 m., 2) Rzepka (AZS, Lwów) 3.19 m., 3) Chełmicki (AZS). — 110 mtr. przez płotki. 1) Cejzik (Pol.) 17.3 sek. czas niezły, 2) Lukstins (Ł) 17.9 sek. — Oszczep. Gruner (AZS) 51.40 m., 2) Szydłowski (AZS) 49.18 m., 3) Wasiak (Pol.) 41.60½ m. — Trójskok: 1) Bergs (Ł) 13.35 m., 2) Jekals (Ł) 13.28, 3) Cejzik (Pol.) 12.81 mtr. — 1500 mtr. Nowy rekord polski ustanawia 1) Foryś 4:15.5 min, 2) Zimmermans (Ł) 4:17 m., 3) Malanowski (AZS), 4) Kawa (Cz). Dysk: 1) Cejzik (Pol.) 37.35 mtr., 1) Szydłowski (AZS) 37.31 m., 3) Jekals (Ł) 34.82 m. — 400 mtr. 1) Vykoupil 53.9 sek., 2) Oja (Ł), 3 Dzwonkowski (AZS, Lublin). Skok w wyż. 1) Gruner 1.60 mtr., 2) Bielecki (AZS) 1.60 mtr., 3) Korolkiewicz (Pol.) 1.55. — 10.000 mtr. Łukaszewicz ustanawia nowy rekord polski 34 m. 10 s., 2) Freyer (Katowice), 3) Stabliński (Polonia). Finowie nie przyjechali.

Wyniki futballowe: 18 VI. **Legja II. — Warszawianka II. 1:1 (0:0).** Przewaga Legji po przerwie. **Ascola II. — Legja III. 0:0.** W Legji do przerwy w bramce grał Akimow, który po pauzie zasilił atak. Przewaga drug. Asc. po przerwie. 17. VI. **Makabi — Olimpja 2:0 (1:0).** Grano tylko 2×30 min. Olimpja spóźniła się na mecz puharowy, wobec czego Makabi przystępuje do finału. 17. VI. **Ruch — Skra 1:0.** O puhar Czerwonego Krzyża. Grano tylko 19' t. j. aż do zdobycia przez jednę z drużyn 1 gola.

19. VI. **Ruch — Makabi** 3:0 (1:0). Ostateczna rozgrywka o puhar przechodni Czerwonego Krzyża dla klubów kl. B. Gra przez cały czas z nieznaczną przewagą Ruchu, który aczkolwiek wygrał zasłużenie, to jednakże w stosunku za wysokim. Z Ruchu dobry obrońca Fert. Prokopowież, środek ataku, zdobył dwie bramki, a Goldwag jedną samobójczą. Sędziował poprawnie p. kpt. S. Lotb. 20. VI **Skra — Gwiazda** 4:0 (2:0). 20 VI. **Skra II. — Gwiazda II.** 2:0 (1:0). Oba mecze zakończyły się mocnemi przegranemi Gwiazdy. Skra wystawiła przeciw Gwieździe I. drużynę juniorów, wzmocnioną 3 graczami z I. Na przedmeczu grała trzecią Skra, dobra technicznie, która nie wyraziła cyfrowej przewagi. Sędziowali p. Gryfenberg i Muszkat. 20. VI. **Legja III. — Barkochba II.** 3:0 (0:0). Legja wzmocniona graczami I. dr. Sędzia p. Waghalter. 20. VI. **Syrena — Stella** 2:2 (1:0). Słaba gra obu zespołów. Syrena zasilona Dornem.

Piłka latająca: Bar-Kochba wzor. — Repr. Gimn. Strauchowej 2:0. Wynik dla G. Str. zaszczytny. **Makabi — Bar Kochba 2:0.** Makabi poprawiła się od meczu z repr. Finkla. Barkochba jeszcze słaba. Faktycznym sędzią był p. Rozenberg **Barkochba — Ascola** 2:1 (0:1). **Legja II. — Sarmata** 4:0 (2:0). **Makabi I. b. — PKO 3:2 (0:1).** *Robert Frendzel.*

Wien. Sportclub (Wiedeń) przyjeżdża na 27, 28 i 29 czerwca do Lwowa i grać będzie z Hasmoneą. Jak się dowiadujemy urządza Hasmonea z tej okazji turniej ze współudziałem Czarnych i Polonji. Program zapowiada się więc wspaniale, jeśli zważymy, że Sportclub zobowiązał się przyjechać w pełnym składzie. Dla informacji podajemy, że jest to od czasów wojny pierwsza gościna Sportklubu we Lwowie. Że drużyna wied., która dzierżyła kilkakrotnie mistrzostwo Austrji ostatnio w r. 1923, która onegdaj stanowiła dla obecnie mistrzowskiego Hakoahu bardzo twardy orzech do zgryzienia, pokaże błyskotliwą grę wiedeńską, to zdaje się nie ulegać kwestji.

List z Berlina.

Niedziela sportowa 31. maja minęła bardzo spokojnie. Jedne zawody ściągnęły całą publiczność — Lot okrężny 1925, tak, że inne zeszły na drugi plan. Ponieważ jednak mam zamiar o locie okrężnym napisać specjalny artykuł ze względu na jego nadzwyczajną doniosłość sportowo techniczno ekonomiczną, postaram się w krótkości przedstawić niektóre wypadki sportowe z Berlina i prowincji.

Na „Olympji" toczą się zawody kolarskie za prowadzeniem motoru (tylko tego rodzaju zawody cieszą się frekwencją, a biegi krótkie, sprinterowskie, które w Polsce są wysuwane na plan pierwszy, schodzą do roli uzupełniającej programu). Bieg na 25 km. zdobywa po zażartej walce Weiss (20' 39"2) bijąc Savalla, Gaffneya, Wegmanna i Sallowa. Faworyt biegu głównego, Savall szanował swoje siły i klasę swoją pokazał dopiero w biegu jednogodzinnym, osiągając przestrzeń 67,290 km. Savall ma jednak jedną wadę, która może być szkodliwą w wyścigach z mistrzami zagranicznymi mianowicie, ma tak zwany ciężki start, bo upływa pewien czas, zanim się uchwyci swego motoru i się rozkręci. Okazało się to poprzedniej niedzieli, kiedy Linard (mistrz świata) zdobył w pierwszych rundach takie „for", że Savall nie mógł go w żaden sposób nadrobić.

Futball niemiecki święcił trjumfy w Paryżu. S. V. Fürth zaproszony został do Paryża na turniej świąteczny. Silna ta drużyna zdołała w pierwszy dzień pobić Red Star 3:1, we finale zaś Olympique 5:2. Dzienniki podają, że drużyna niemiecka zrobiła doskonałe wrażenie swą dobrą i skuteczną kombinacją i bardzo rycerską grą. Czwartą drużyną turnieju był Grashoppers z Zurychu, i wygrał on z Red Star 5:3, z Olympique 2:2.

I w pływaniu okazali Niemcy swoją klasę w Pradze z okazji kongresów sportowych. Bohaterem dnia był Rademacher, zdobywając 200 m dowolnym stylem (2'27"4). 200 m. piersiowym 3'00"8 (rekord polski Dette 3'15"), bijąc swoich czeskich i francuskich przeciwników. W drugim dniu zdobywa Fröhlich (S.V. Magdeburg) 100 m. grzbietowym 1'16"8, i Gubener 400 m. dowolnym 5,,38,8, bijąc znanego w Krakowie pływaka czeskiego Antosa, który osiągnął czas prawie o 9" gorszy. Na dodatek zdobyli Niemcy sztafetę 3×100 (Hellas S.V. Magdeburg). Jest to wielkiem zdarzeniem sportowem, ponieważ we wszystkich biegach, w których startowali, zdobyli Niemcy pierwsze nagrody, co się przy tak silnej konkurencji nader rzadko zdarza.

Wczorajsza niedziela 7 bm. zato była nieco ruchliwszą. Dalej był silnym magnesem lot okrężny, ale i inne zawody zyskały swoją publikę mimo, że i tak największa część ludności wyjechała za miasto, aby wyzyskać cudowną pogodę i zabawić się na gościnnem łonie natury. Wielkie jezioro koło Berlina, Wannsee, było tak zasiane ludźmi, że z pociągu wyglądał brzeg, jak jedno wielkie barwne mrowisko. Mnóstwo drobnych meczów futbal. 2-go i 3-cio klasowych drużyn, kiepskie zawody kolarskie na Olympji, regaty wioślarskie w Grünau, a w Hoppegarten wielkie wyścigi konne. Ważnem zdarzeniem jednak był doroczny bieg Poczdam-Berlin, urządzony przez Związek brandenburgski.

Poraz 18 odbywał się ten interesujący bieg, który był zawsze punktem kulminacyjnym zawodów lekkoatletycznych Berlina. Gromadzi on najlepsze siły klubów, które tygodniami przygotowują się, by zyskać zaszczytną nagrodę honorową. Aż do roku 1923. zwycięzcą bywał Berlin. Sport Club, który w roku tym ustąpić musiał coraz bardziej rozwijającemu się Sport Club Charlottenburg. Rok 1924 przyniósł zwycięstwo drużynie policji berlińskiej. Bieg tegoroczny był aż do ostatniej chwili interesującym, bo te 3 związki dokładały wszystkich sił, ażeby osiągnąć zwycięstwo. Droga wynosi 25 km. Do tego głównego biegu stawały tylko pierwsze drużyny klubów, dla juniorów (do 14 lat) pań i starszych panów, zorganizowany był bieg na 10 km., dla drugoklasowych zawodników na 15 km. Wszystkie kluby berlińskie wysłały swych reprezentantów. O godz. 9'30 dano znak do startu w Poczdamie, z organizowanej masy zawodników wybija się po chwili S. C. C., na pierwszy plan ustępując jednak parokrotnie B. S. C. aż wreszcie na 15 km. S. C. C. zdobywa wielką przestrzeń przed innymi zawodnikami, która w miarę zbliżania się do mety zwiększyła się do 500 m. Zwycięstwo było już zadecydowane i rzeczywiście jako pierwszy przerywa taśmę. Fritzmann (S.C. Charlottenburg), przebiegając drogę w czasie 0'59'44". 2). Renell z D.S.C. (1'01'07") 3). Schlusmann z policji (1'04'36$^2/_{10}$), a potem cała masa zawodników. W biegu na 10 km. chłopców przyszli B.S.V., w biegu pań S.C.C, a w biegu starszych panów pierwsze miejsce zdobyła policja, drugie S.C.C. Bieg dla drużyn drugoklasowych zdobył Burgund (0'39'22"), 2). Helios (0'39'28"). S.C.C. zdobył równocześnie nagrodę wędrowną Marcina Bernera, zdobywając we wszystkich biegach największą ilość punktów.

Zawody te mają nietylko czysto sportowe znaczenie, ale i wychowawcze, ponieważ coraz to nowe zastępy młodych ludzi trenuje do tego biegu, powiększają ilość dobrych biegaczy, z których niektórzy mogą doprowadzić później do znakomitych rezultatów. Przykładem niechaj będzie bodaj S.C.C., który rok rocznie powiększa swe szeregi i liczy obecnie około 200 członków, podzielonych na 18 drużyn. Niechaj to służy za przykład polskim stowarzyszeniom sportowym, do czego może doprowadzić organizacja i celowo praca.

We Wrocławiu odbyły się zaw. kolarskie przy udziale Linart'a i Lejour'a, które dały licznie zgromadzonej publiczności wiele energji. Linart miał ciężką walkę z Lejourem, który niezmordowanie gnał tempo (taksamo, jak w Berlinie w Stadjonie) i nawet ostro zagrażał mistrzowi świata. Wynik biegu godzinnego nie jest jednak nadzwyczajny (66 800 km.). Savall osiągnął w tamtym roku blisko 72 km. Postawiono jednak rekordy na 10 km. (8'31'4) i 30 km. (26'55'3).

W Kolonji odbywały się kolarskie zawody międzykrajowe Holandja — Niemcy, gdzie drużyna niemiecka pobiła holenderską w stosunku punktów 115:53. Były to zawody czysto amatorskie, co jest rzadkim wypadkiem przy takim rozkwicie profesjonalizmu w tej gałęzi sportu.

10. VI. 1925 r. *Stekoen.*

Barthelemy (**Francja**) przebył w Bordeaux w 24 godzinach przestrzeń 1035'114 km., ustanawiając tem nowy rekord.

Debaets wygrał bieg Paryż—Bruksela (405 km.) w 14'15'25.

Kluzek i Kostecki, dwaj kolarze z Łodzi, odbywają w bm. tournee dookoła Polski na przestrzeni 3500 klm.

Bitner zdobył derby strzeleckie w Warszawie (nagroda Kurjera Polskiego) 462 p., 2) Kołaczkowski, 3) Werner. W konkurencji pań (nagroda Trybuny Polskiej) 1) Dziewulska 253 p., 2) Nowacka.





Z 15 l. jubileuszu Jutrzenki krak. Momenty z meczów 1) Wacker — Cracovia 2) Wacker — Jutrzenka. — Fot Duda.

Szwecja pokonała Finlandję 4:0.

Lazarus, sekretarz wied Hakoahu, cieszący się powszechnem zaufaniem, dokonał w klubie tym miljardowych malwersacji. Policja aresztowała go, lecz za kaucją klubową wypuściła na wolną stopę. Skandal ten był powszechną senzacją sportową Wiednia ostatnich dni.

W turnieju tennisowym AZS u o mistrz. Poznania wygrali w grze podwójnej Żofka, Horacek — Foerster, Mikołajewski 3:6, 6:3, 7:5, 4:6, 6:3. Mistrzostwo w singlu zdobył Żofka.

Pogłoski o przeniesieniu się Steuermana i Heima do Krakowa są nieprawdziwe.

Kannhäuser z Wien. Sportklubu grał już 14 bm. w praskim DFC przeciw CAFC (0:1).

FAC (Wiedeń) weszedł z powrotem do I. klasy 13 bm. i już 14 bm. pokonał Rapid 2:1.

Hakoah zdobył pierwsze mistrz. I. ligi zawodowej Wiednia.

Koželuh z wied. WAC-u ma podobno porzucić futball.

W mityngu pływackim w Budapeszcie 14 bm. ustanowiono nowy rekord na 200 m. na plecach. Biczky osiągnął czas 2'48".

Puhar Davisa (tennis). Mecz Austrja — Indje II. serja we Wiedniu 14 bm. Jacob (Indje) — Salm (A.) 6:4, 6:4, 7:5. Dr. Andrea — Brick 6:2, 5:7, 6:4. Mecz przerwany z powodu deszczu, dokończony został 15 bm. Mecz eksbibicyjny Koželuh — Jacob (Indje) 6:2, 6:4. — Mecz Francja — Włochy II. serja. Zwyciężyła Francja i dochodzi do półfinału z Anglją.

Mistrzostwa juniorów lekkoatletyczne w Austrji odbyły się 14 b. m. we Wiedniu. Wyniki dobre

W meczu szermierczym międzypaństwowym Czechosłowacja — Polska 14 bm. w Pradze zwyciężyła Czechosłow. 29'5 punktami : 18'5. Florety 10:6, szpada 9'5:6'5, szabla 10:6 p.

Węgry - Austrja waterpolo 14 bm. w Budapeszcie 10:3 (5:0).

Birnbach I, reprezentatywny gracz Lwowa, b. gracz Czarnych i Hasmonei, przeniósł się zawodowo do Wilna i ma pono wstąpić do tamtejszej Makabi.

Zawody lekkoatletyczne urządza 12—13 VII. podczas otwarcia własnego boiska Wilja (Wilno).

20—21 czerwca urządził Wil. OZLA zawody lekkoatletyczne na boisku Pogoni.



Z meczu ligowego we Wiedniu Hakoah — Amatorzy 3:0 podczas ulewy. Fabian (H.) rzucił się pod nogi Sindelarowi (A)



Z meczu Hertha (Berlin) — UTE (Budapeszt) 2:1 w Berlinie karz Herthy przy pracy.



Moment z meczu Kraków — Warszawa w Krakowie (8:1). Domański odpiera atak Chruścińskiego. — Fot. Duda.



Warta (mistrz Poznania) przed meczem mistrz. z Pogonią we Lwowie (2:2). — Fot. M. Barth.

Ostatnie zarządzenie PZPN-u w sprawie dodatkowej trzeciej rozgrywki o mistrz. między Wisłą i ŁKS-em wypadło nader niefortunnie. Przedewszystkiem każdemu rzuca się odrazu w oczy, że fakt nakazania rozegrania zawodów finałowych z Pogonią zwycięzcy meczu Wisła—ŁKS w trzy dni po temże spotkaniu, dał Pogoni kolosalne fory. To jest już znaczny handicap, na który nie wolno było pozwolić. Ale to jest tylko — że tak powiemy — rzecz chwilowa. Daleko ważniejszem jest to, że gracze zwycięzkiej drużyny (w danym wypadku — Wisły) musieli przez dwa conajmniej dni przebywać poza własnym domem, wałęsać się w obcem mieście i to wszystko na rachunek obcy i mimo to z bezwzględną szkodą dla siebie. Czyż można uwierzyć, iż przy obecnych ciężkich warunkach materjalnych ujdzie graczom bezkarnie wagarowanie z posad, lub innych jakichś zajęć zawodowych? I czy przy takim stanie rzeczy nie rzuca sam PZPN graczy mistrz. zespołów bezceremonialnie w objęcia profesjonalizmu? Czyż to nie jest najprostsza droga do zawodowstwa? Panowie nie zastanawiali się nad tem widocznie! Wszystko uchodzi. Sapienti sat!

Wileńskie duchowieństwo żydowskie protestowało przeciwko urządzeniu dorocznego popisu gimnastycznego T. S. Makabi w sobotę. Protest i propozycja odwołania popisu zostały przez Zarząd Makabi po wspólnej naradzie odrzucone. Popis odbył się w sobotę 13 czerwca b. r.

Pogoń (Wilno) posiada sekcję piłki ręcznej.

Hazomir, nowy klub sportowy w Warszawie, został przyjęty pod opiekę i nadzór Warsz. OZPN-u.

Warta częstochowska zdobyła się na piękny wyczyn, wychodząc z Turystami (Łódź) 2:2.

Jak pojmują sport na prowincji świadczy fakt, że w Częstochowie urządzony zostaje bieg „Gońca Częstochowskiego", ale tylko „dla chrześcjan" (sic!!!).

Ciekawie przedstawiałoby się zmierzenie sił handbal. krak. drużyn (Cracovia, Jutrzenka, lub Makkabi). z wileńskiemi. Ponieważ jednak przepisy tej gry są nieco rozbieżnie w różnych miejscowościach traktowane, powinno przedtem dojść do wymiany przepisów, gdyż możliwem jest, że przepisy gry krakowskiej różnią się nieco od wileńskich.

Nowak, bramkarz Pogoni wileńskiej, grał wspaniale na zawodach team A—team B w dniu 11 bm.

Cracovia - Wilja grają 12 i 13 lipca we Wilnie.



„Dyletantka" 3-letnia klacz, zwycięzca nagrody Ru era. Żokiej Chatisow. — Fot. Pełczyński.



Sekcja lekkoatletyczna pań AZS-u warszawskiego. Fot. Weintahl.

Z Tarnowa. 1. VI. Samson — Team A (Jutrzenka — Ż. M. S. komb. 4:2 (2:0). Samson zrehabilitował się po klęskach z Jutrzenką i Ż. M. S.-em na teamie, złożonym z obu tych drużyn. Zwycięstwo Samsonu, grającego dużo lepiej, niż na poprzednich meczach, było zasłużone, jednak przyczynił się też do niego w niemałej mierze nieszczególny bramkarz teamu (z Jutrzenki). Sędziował p. Strammer. **Zorza—Team B 5:1 (2:0).** Team B sklejono z reszty graczy Jutrzenki i Ż M. S.-u i przeciwstawiono Zorzy, która się z nim pomimo braku pomocy bez trudu uporała. „B" klasowy sędzia p. Sol dinger, nawet do takich zawodów się nie dostroił. **7. VI. Tarnowia—Sandecja (Nowy Sącz) 2:0 (2:0).** Mistrz. kl. B podokr. tarn. Sandecja ani nie zawiodła oczekiwań, ani nie przyniosła objawienia. Okazała się zespołem 11 silnych kolejarzy i robotników, obdarzonych ogromną ambicją, z których wybijał się prawy łącznik. Może mieć ona pretensje do drugiego miejsca. Tarnowia miała spory kawał roboty zwłaszcza, że goście ze swej siły fizycznej aż nadto użytek robili. Zabezpieczyła ona sobie jednak zawczasu ze strzału Niedzielskiego i Jachimka prowadzenie. Raz tylko jeden poważnie była zagrożona, ale Wiśniewski w mistrzowski sposób usunął niebezpieczeństwo. Sędziował bardzo dobrze p. Mund z Krakowa, który się dotychczas najlepiej spisał z sędziów krakowskich, goszczących w Tarnowie.

W Bochni grała **Zorza z Libanem** i wygrała bez wysiłku 6:1 (4:1) Liban ma tylko dobre boisko, lecz gra jego nie kwalifikuje się nawet do klasy. C **Samson** również obronił honor Tarnowa, bijąc **Bochnię** 3:1 (3:0) w mistrz. kl. B. Najlepsi w Samsonie Bachner, Kleinhändler i Woreczek, który strzelił wszystkie bramki, Naogół miała Bochnia, szczególnie po pauzie, wiele więcej szans podbramkowych, które w beznadziejny sposób zostały spudłowane, między innemi rzut karny, a co szło na bramkę, aresztował Bachner. Sędziował p. Malkischer. Boisko Libanu. **13. VI. Jutrenka—Zorza 1:0 (0:0).** Gra stała na niskim poziomie i uwydatniała przed pauzą przewagę Zorzy. Po pauzie J. uzyskuje ze szczęśliwego strzału Fausta jedną bramkę, natomiast dwa rzuty karne przeciwko Zorzy broni bramkarz tejże. Z drugiej zaś strony sędzia podyktowaną słusznie przeciw Jutrzence jedenastkę zamienia na skutek interwencji sędziego linjowego (gracza Jutrzenki) na bezpośredni wolny i pozbawia temsamem Zorzę ewentualnego wyrównania. Sędziował p. Arczyński, za wyjątkiem tego jednego, lecz decydującego błędu, dobrze. **W mistrz. klasy C.** prowadzi nadal Zorza 5 pkt. przed Jutrzenką 3 pkt., Ż. M. S. em 2 pkt. i Libanem 0 pkt. Do rozgrywek tych, które zbliżają się już ku końcowi, wtrąconą została jeszcze Dąbrowa tak, że każdy uczestniczący dotychczas w mistrz. klub musi znów od początku poświęcić swój drogi czas dla tej drużyny, a mistrzostwa z tego powodu przeciągną się aż pod koniec sierpnia. *F. A.*

Z Jarosławia 7. VI. Reprezentacja D. O. K. X. (Przemyśl) - Łączność 1:2 (0:1). Zawody tow. Miejscowi przez pierwszą połowę mają zupełną przewagę. W D. O. K X. brak zgrania. W 37' uzyskuje Schor 1 pkt. dla 2. P. W. Ł. Po zmianie stron gospodarze opadają nieco na siłach. Reprezentacja napiera silnie, ale ataki ich stają się łupem obrony i dobrze grającego bramkarza. W 5' strzela Makowski 2. bramkę. Od tej chwili zaznacza się przewaga gości. W 34' pada jedyna bramka dla Reprez. U obu drużyn wyróżniły się trójki obronne. Sędzia por. Amon dość dobry. **11. VI. Resovia (Rzeszów)—Łączność. 4:3 (3:1).** Zawody przyj. Boisko „Sokoła". Już w 5' strzela Heublum z podania Brydaka 1 bramkę. W 11' uzyskuje Heublum 2. gola. Teraz przychodzą gospodarze do głosu. 23' przynosi 1 gola 2. P. W. Ł. (Makowski). Na 2 min, przed pauzą strzela Bielański 3 bramkę dla Rzeszowa. Po przerwie gra prowadzona ze zmienną przewagą. W 15' stzela Makowski z przeboju 2. punkt dla Łącz. Rzut karny, za foul obrońcy 2. pkt, zamienia Heublum w gola. 4:1. Teraz przechodzi Łączność do ofenzywy, a strzały Makowskiego w 23' i 26' zostają uwieńczone bramkami. Resovia rewanżuje się kontratakami, jednakże bez efektu końcowego. U gości wyróżnił się cały atak, u gospodarzy: Makowski i defenzywa. Sędziował por. Amon b. dobrze. Przedmecz: **Dror komb.—Trzeciak komb. 0:8 (0:2)!!** Wojskowi bez Uhacza i Chytrosia, Dror z 6 z II. druż. Beznadziejna kopanina. Do tak katastrofalnej klęski przyczyniła się bardzo słaba gra defenzywy (szczególnie bramkarza) biało-nieb. Studziński był bohaterem meczu. **14. VI. Hagibor (Przemyśl)—Jarosławia 0:3 (0:1)** Rewanżowe zaw. o mistrz. kl. B. Goście z 2 rez., w Jar. Krall II. po dłuższej przerwie. W I. połowie przewaga gospodarzy, urozmaicona nielicznymi wypadami Hag. Ataki J. rozbijają się na świetnie grającym Fichtencholzu. Miejscowi przeprowadzają raz poraz ataki, jednak za mało strzelają. Dopiero w 30' uzyskuje Krall II. z przeboju 1 bramkę dla Jar. Dalsze wysiłki nie przynoszą zmiany w wyniku. W drugiej połowie deszcz czyni boisko śliskiem. Kilka minut ma Hagibor lekką przewagę, lecz obrona J. skutecznie pracuje. Dalej gra otwarta. Akcje gospodarzy paraliżuje dobra pomoc Przemyślaków, lecz stały atak marnuje ich pracę. W 26' przebija się napad miejscowych i w sytuacji podbramkowej uzyskuje Krall 2. gola. Napad J. zasilany przez Gałuszę strzela w 41' 3. bramkę (Makowski). W Hagiborze atak szwankował, u zwycięzców słabo grali pomocnicy i lewa strona ataku. Wyróżnili się zaś Gałusza, Makowski i obrona (Chruszcz miał zaledwie kilka strzałów), a w Hag. Fichtenholz i Frankfurt. Zwycięstwo miejscowych zupełnie zasłużone. Sędziował p. Wilder ze Stanisławowa, dobrze. Przeszło 60 „kibiców" Hagiboru przyjechało na powyższe zawody. *L. D.*

Z Będzina. 11. VI. Hakoach (Będzin)—Makabi (Sosnowiec) 5:0 (2:0) „Święta wojna" o tytuł „żydowskiego mistrza Zagł. Dąbr." skończyła się zaszczytnem zwycięstwem Hakoachu. Bramki dla Hakoachu strzelili: Siwek I. (2), Siwek II., Horowic, Steiner (1). Zawody te poprzedziły rozgrywki młodszych drużyn **Hakoach II.—Makabi II. 2:2 (1:2).**

Ze Szczakowej. 31. V. KS. Szczakowianka — TS. Victoria (Jaworzno) 0:1 (0:0). Niezasłużona przegrana Szczakowianki, która technicznie górowała nad przeciwnikiem. Sędzia p. Seichter z Krakowa, zwłaszcza po pauzie mało zwracał uwagi na faule i spalone u gości. 1. VI. **KS. Szczakowianka — KS. Unja (Kraków) 2:1 (1:1).** Ładne zwycięstwo drużyny C-klasowej nad B klasowym przeciwnikiem. Sędzia p. Jedliński z Krakowa dobry.

Z Częstochowy. Mistrz kl. B. **1. VI. Warta—Sosnowiec 1:5 (1:4).** Warta ma z Sosnowcem „przysłowiowego" pecha. Od 4 lat rozgrywają te dwa kluby ze sobą rocznie 2 3 zawodów i nie zdarzyło się, by Warta choć jeden raz wygrała. Przypisać to należy systemowi Sosnowca, który gra na hurra, byle piłkę dalej kopnąć od bramki, a Warta, grająca systemem płaskim, pozwala sobie narzucić obcy jej sposób gry. Obraz ten można było podczas ostatnich zawodów zaobserwować. W pierwszej połowie gra równa, z lekką przewagą gospodarzy, którzy tracą 4 bramki, przyczem 2 nie zastają bramkarza w bramce. Warta mimo szeregu dogodnych sytuacji, trafia w słupki, lub strzela tuż koło nich; nie wy-

korzystuje nawet rzutu karnego. Druga połowa stoi pod znakiem przygniatającej przewagi Warty. W tym okresie gry Sosnowiec zdobywa bramkę z wypadu. Warta powinna była mecz wygrać, gdyż była kombinacyjnie i technicznie lepsza o całą klasę. Sosnowiec jeszcze bardzo surowy. Sędziował p. Raab z Krakowa b. słabo, często gęsto konferując z graczami i publicznością. **Warta II.—Sosnowiec II. 2:0 (1:0).** O mistrzowstwo rezerw. Sosnowiec fizycznie silny, ale co to jest za futball? Pożal się Boże! Na takich rezerwach przyszłości klubu budować nie można. Bardzo dobry narybek natomiast posiada Warta, która spokojnie patrzeć może w przyszłość! Sędziowal p. Słomczyński b. dobrze.

Z Otwocka. Sport (szczególnie zaś futball) zatacza u nas coraz szersze kręgi Magistrat m. i uzdrojowisko Otwocka odnoszą się nader przychylnie do rozwoju sportu i b. poważnie subsydjują kluby otwockie. Niedawno zawiązał się Klub pod nazwą Ż.K.S. Hakoah. Rozwija się on nader pomyślnie. W sezonie obecnym odbyły się tu następujące mecze: 14. IV. **O.K.S.—Promień 0:0** 26. IV. **K. S. Sparta—„Ruś" (Warszawa) 2:3 (0:1)** 26. IV. **O. K. S.—Z. G. Z. III. (Warsz.). 1:2 (1:1).** Rewanż. 24. **O.K.S.—Askola (Warszawa) 2:5 (2:2)** 1. VI. Zamiast meczu Sparta—Kolumbja (Warsz.). z powodu nieprzyjazdu tej ostatniej odbył się mecz-trening **Sparta—Hakoah** z wynikiem 3:1. 7. VI. **Hakoah** wyjechał do **Garwolina** na mecz z tamtejszą **Jutrzenką.** Wynik 3:1 dla gospodarzy. 8. VI. **O. R. S.** grał z **Technikami (Warszawa)** z wynikiem 2:2 (1:1). 14. VI. odbyły się dwa mecze: **Sparta—Gwiazda (Warszawa) i O. K. S. — Jordan (Warszawa)** Wyniki podamy później. Wielkie wrażenie wywołała wzmianka w Nr. 10 „Tyg. Sport." o naszym sporcie. Każdy sportowiec otwocki ma w domu ów numer „Tyg. Sport." Podobne wrażenie wywołała wzmianka w Nr. 15. Lekka-atletyka zyskuje coraz więcej zwolenników. O. K. S. zyskał 2 znakomitych piłkarzy i lekkoatletów: Kuczyńskiego I. (12. miejsce w VI. biegu Belwederskim, 13. w biegu „Kurjera Polskiego") i Grochowskiego (skok wzwyż 1 50 m., w dal 5 50 m, 100 metrów—12. 1 sek.) Na zawody przysposobienia Wojskowego w Grójcu w dniu 31. V. wyjechali z O. K. Su: Gręla, Bogdalski, Stankiewicz, Domagało II. i osiągnęli b. dobre wyniki. *J. W.*

Z Drohobycza 11 bm. odbył się staraniem sekcji lekkoatletycznej Ż. T. G. I. **Bieg okrężny.** Trasa 3.400 m. Startowali zawodnicy stowarz. i niestowarz. jakoteż wojskowi Zagłębia nafowego. Nagrody dla 3 zwycięzców ufundowane przez Magistrat (srebrny zegarek) i Ż. T. G. (3 żetony) 1) Andratschke (Sokół) 13' 19" 2). Nowakowski (wojskowość) 13' 40" 3). Begleiter (Ż. T. G.) 13' 45". II. brzybył do mety poza konkursem Ujwari (Korona—Sambor) otrzymując dyplom i bukiet kwiatów. Należy pochwalić młodą sekcję lekkoatletyczną Ż. T. G, która zgotowała naszej publiczności miłą niespodziankę. 14. VI. **Pogoń (Stryj)—Ż. T. G 1:0 (0:0).** Mistrz kl. B. Gosp. bez Arnsteina i Bleiberga. Gra nudna w pierwszej z przewagą gości. Gosp. rzadko dochodzą do głosu. W II. połowie przygniatająca gra gosp., którzy długo siedzieli bezradnie na polu bramkowem gości. Mimo to strzela w 51' środek ataku jedną bramkę dla gości. Od tego czasu goście grają na „czas", a atak gosp. nie wykorzystuje szeregu szans podbramkowych, oraz karnego. U gości podobała się pomoc (Paraszczak, Będziński, Wiśniewski) i skrzydła Henig i Datko. U gosp. najlepszym na boisku był Horowitz. Sędziował słabo p. Fischer ze Lwowa. *Ebe.*

Druga część zawodów sport gimnazjów żydowsk. w Warszawie odbyła się 15 bm. w Agrykoli. Duża ulewa nie sprzyjała organizatorom, jak i samym zawodnikom. Mimo to obecność i czynny udział znanego i zasłużonego sportsmena, fizycznego wychowawcy licznych rzesz młodzieży, p. R. Szklara, przyczyniły się w znacznej mierze do sprawniejszego przebiegu zawodów. Jeśli zatem ostatni dzień tych zawodów, a specjalnie poobiednią część, można nazwać po części udanemi, to trzeba to zawdzięczyć p. Szklarowi. Z uczestników na plan pierwszy wybijali się uczniowie gimn. Finkla Toteż trzeba wyrazić uznanie p. Nirenbergowi, prof. gimnastyki i sportu w szkole p Finkla. Dziwimy się przytem, że szkołę p. Kryńskiego informowano zawsze z opóźnieniem.

Zawody bokserskie 14 bm. na Dynasach (PTA), jako część programowa rewji sportowej „Tygodnia Bandery", były jedną wielką blagą Bokserzy, występujący na zawodach, należą do jednej trupy wędrownej, która ostatnimi właśnie czasy „objeżdżała" różne miasta i miasteczka polskie. Tych panów sprowadzono do stolicy ną „międzynarodowe zawody". Przebieg także skończył się fiaskiem dla organizatorów. Tosamo można powiedzieć o p. Bielkiewiczu, który miał „przygwoździć" byka. A całej tej akcji patronował p. Pytlasiński, który pozatem znany jest również z „patronowania" wszystkim turniejom zapaśniczym w Cyrku warsz. Czas, by Zw. Zw. Sport. nareszcie wyświetlił przed ogółem prawdziwe oblicze sportowe p. Pytlasińskiego.

Klein, dawny gracz Makkabi krak., ma wkrótce „zasilić" szeregi Makkabi warsz. Praca zatem wre na całej linji.

Puhar przechodni dla klubów kl. B. warsz Czerwonemu Krzyżowi strasznie się nie udał.

Czołowe kluby stołeczne otrzymały ostatnio nowe „grzania". a mian.: TKS (Toruń) z Legją 4:3, z Warszawianką 8:2, 1 pp. (Wilno) — Legja 4:0. Wogóle warsz. drużyna nie odniosła jeszcze w bież. sezonie żadnego sukcesu na prowincji.

Freyer Alfred, nowa gwiazda lekko-atletyczna, zwycięzca puharu Karola Stefana w Żywcu, 3 ci w biegu „Kurjerka", przeniósł się zawodowo do Katowic i startować będzie w barwach IFC Katowice.

Kisieliński Stefan, bramkarz Policyjnego KS Katowice, znajduje się w świetnej formie i zwraca na siebie ogólną uwagę.

Orwicz Zbigniew, Redaktor Gazety Ludowej, jest jednym z najlepszych sędziów futballowych na Górnym Śląsku.

Bilecki K., członek IFC Katowice, jest trenerem KS Poczta.

Nogaj Stanisław, członek Związku Związków i Komitetu Igrzysk Olimpijskich, otworzył w Katowicach „Dom Sportowy".

Związek Publicystów Sportowych Okr. Górn. Śl zamierza otworzyć sportową bibljotekę publiczną, uzyskawszy już nawet pozwolenie tutejszego Województwa.

Marczewski Artur. znany sędzia futb., wstąpił z powrotem do Łódzkiego Kol. Sędziów.

W kolarskim biegu rozstawnym Łódź — Kalisz—Łódź, zwycięzcy z Unionu posiłkowali się motocyklem i samochodem, które na pewnej przestrzeni prowadziły zawodników. Tak stwierdzają świadkowie.

Stadjon podaje, iż po ostatnich zawodach Wisła—ŁKS wniesiony został protest przez ŁKS z powodu udziału zdyskwalifikowanego Kowalskiego. Jak się okazuje wiadomość ta jest zupełnie zmyślona i nieprawdziwa.

List z Budapesztu.

Mistrzostwo krajowe. Z 6-ciu drużyn prowincjonalnych pozostały 2 w przedrundzie o mistrzostwo kraju: **Debreczyński Klub Kolejowy i Szombathelyi A. K.** W ubiegły czwartek wystąpili dwaj reprezentanci futballu budapeszteńskiego przeciw nim w szranki. Już sam fakt zainteresowania grą obu tych drużyn oznacza sukces tej nowej konkurencji. Podwójna ta impreza odbyła się na placu F.T.C. Widzowie tejże byli zadowoleni, gdyby nawet 1-go z tych meczów nie zaprodukowano.

Prowincja okazała się silną przeszkodą. Klub Kolej. sprawił zwolennikom **MTK** długie, kiepskie minuty. Tylko w pierwszych chwilach okazała się drużyna prowincjonalna wobec mistrza nieswoją. Lecz gdy się ocknęli z przykrego ciężaru oszołomienia, wzrosło ich somopoczucie, nie respektowali oni wielkości futballowych szczególnie, gdy się przekonali, że i mistrzowska drużyna ma swoje słabe strony. W walce tej nie mieli Kolej. nic do stracenia. Chodziło im tylko o to, aby w zaszczytnej walce nie przynieść wstydu ani swemu miastu, ani Związkowi, jako którego reprezentanci zjawili się oni w Budapeszcie.

Zadanie swe wypełnili oni wspaniale, albowiem ulec mistrzowi 2:1 przynosi im zaszczyt. Prawdą jest, że MTK tak z wiatrem, jak i przeciw wiatrowi, dzierżył inicjatywę, lecz zdecydowana obrona przeciwnika niweczyła najlepiej wypracowane ataki napadu MTK. Z rzutu wolnego zdobywa mistrz prowadzenie. Kilka minut później odpowiada prowincja prawidłowo zdobytą bramką. Przy stanie 1:1 następuje zmiana pól. Dopiero w 33' II. połowy uzyskuje MTK przez Molnara (główka) po rogu (Jeny) zwycięską bramkę. W okresie tym walczą Kolej. w 10 kę Jeden obrońca musiał z powodu kontuzji opuścić boisko. Atoli nie dali zlekceważeni goście aż do ostatniej chwili za wygraną, jeszcze raz zagrozili niebezpiecznie bramce mistrza, atoli bramkarz Kropacsek przeszkodził przedłużeniu gry. Godzina była już późna i przy przedłużeniu nie byłaby wystarczyła na dokończenie spotkania następnego.

Zaledwie zeszły obie drużyny z pola walki, a już rozbrzmiało powitanie drużyny **Szombathelyi AK**, którą uważano za faworyta. **FTC**, którego drużyna umiała sobie w ostatnich czasach na nowo zdobyć utraconą łaskę swych zwolenników, niemniej radośnie przywitany został. Obie drużyny zdawały się być jeszcze niewypoczętemi po trudach ostatnich dni. Znacznie większą robotę miał za sobą FTC, który w niedzielę i we wtorek wystąpić musiał przeciw Diosgyor. kl. kol. (pierwsze spotkanie zakończyło się 2:2, w drugiem uległ DVSK 2:2). Także Szombathelyi miał powód nie być zupełnie dysponowanym. W poniedziałek odjechał on do domu, a we środę musiał już znowu udać się w podróż do Budapesztu. Życie w nieprzyzwyczajonych warunkach wielce się przyczyniło do zmniejszenia jego siły gry.

Mimo zmęczenia obu przeciwników była gra od początku do końca wielce emocjonująca i urozmaicona, a wynik niepewny. Drużyna gości uległa większej rutynie drużyny budapeszteńskiej. System „one back“ wprowadzał prowincjonalnych graczy nieraz w kłopot i unicestwiał wiele pięknie opracowanych ataków. Jedna jedyna bramka rozstrzygnęła to tak ważne dla prowincji spotkanie. W zdeprymowanym nastroju odjechał Szombathelyi z Budapesztu, dokąd przybył z cichą nadzieją powrotu jako mistrz kraju do domu. **A nadzieja ta nie była nieuzasadnioną** Ich siła była dziś ich słabością, ich zawsze tak przebojowy atak okazał się w tej decydującej walce nieco miękkim i niemiał wobec tego przeciw silnej linji pomocy i jeszcze silniejszej obronie wielkich szans.

W roku przyszłym nie tak łatwo zgodzi się prowincja, aby te spotkania, w których rozchodzi się o najwyższy tytuł, jaki można osiągnąć w naszym kraju, odbywały się w Budapeszcie. Małe finansowe korzyści nie mogą być ekwiwalentem wielkiego minusu obcego boiska sportowego. Następnym razem będzie musiał Budapeszt dać dowód swej wyższej umiejętności na obcym gruncie.

FTC — MTK 0:0. Do finału skwalifikowali się obaj starzy rywale. W mistrzostwie Budapesztu zdobył pierwszeństwo MTK z różnicą 8 pkt. i oto ukształtowały się stosunki w ten sposób, że MTK dla utrzymania swego tytułu mistrzowskiego miał rozegrać jeszcze jedną wielką walkę. FTC witał z radością każdą sposobność spotkania się z mistrzem, albowiem każde spotkanie dawało mu możność rehabilitacji. W jesieni, gdy go spotkała katastrofalna klęska 11:2, sądził każdy, że stanie się to katastrofą dla towarzystwa, lecz właśnie ten dzień wielkiego poniżenia stał się dniem jego rozwoju. Już na wiosnę wyszedł on w walce mistrzowskiej przeciw MTK jako zwycięzca. Ostatnie spotkanie z ubiegłej niedzieli (14. VI.) oznacza znowu nowy krok rozwoju do dawnej świetności.

Była to heroiczna walka obu drużyn, w której obie miały sposobność zdobycia zwycięstwa. W MTK brakło kierownika ataku Ortha, Braun zajął jego miejsce, jednakowoż nie spełnił swego zadania. W obu drużynach był atak najsłabszą częścią, obie pomoce zadowolniły i skłaniają się już do nadziei, że wieczny problem środkowego pomocnika został nareszcie rozwiązany. Jedna, jedyna dobra gra i wszystkie dotychczas wykazane złe wyczyny są zapomniane i darowane.

Spotkanie niedzielne nie przyniosło rozstrzygnięcia, kogo mamy odtąd powitać jako mistrza państwowego na rok bieżący. Zegar piaskowy tegorocznego sezonu futballowego minął; na placach sportowych budapeszteńskich nie wolno aż do połowy sierpnia rozegrać ani jednego meczu. Problem zatem powyższy pozostaje przeto przez pewien czas bez odpowiedzi, albowiem obie drużyny udają się za kilka dni zagranicę. MTK musi w czasie swej podróży zrezygnować ze swego klejnotu, Ortha. Jego kontuzja nie pozwala mu brać udziału w meczach swej drużyny. Także kontuzja Mandla spowodowała lukę w zespole MTK. Mistrz był zmuszony wypożyczyć sobie obrońcę z KAC. Dudas jest jednym z naszych najlepszych obrońców, dobrym zastępcą każdego obrońcy.

II. klasa — III. klasa, III. klasa — IV. klasa. W poszukiwaniu za nowymi talentami ma się najlepszą sposobność dać możność niższym klasom grania wobec tysięcznych widzów i najlepszych krytyków. W drużynie II. klasy widziano Rasza, który jest kandydatem na pozycję prawoskrzydłowego w reprezentacji. II. klasa okazała się nieco miękką, natomiast wielką wolę zwycięstwa zademonstrowała III. klasa, walcząca na 2 frontach. Przeciw II. kl. zdobyła ona nierozstrzygniętą, w walce przeciw IV. kl. wyszła ona zwycięsko.

Obfita programowo niedziela zakończyła urozmaicony sezon 1924/25. Dla futballu są bramy naszych placów sportowych zamknięte. Była ta ostatnia niedziela dobrą zapowiedzią na następny sezon jesienny. Pod jakim znakiem rozpocznie się jesień, profesjonalizmu, czy też nadal kroczyć będziemy szeroką drogą kontynentalnego demokratycznego amatorstwa, jest obecnie jeszcze kwestją problematyczną.

Teraz dochodzą do swych pełnych praw inne gałęzie sportowe. Atletyka, pływanie, wioślarka, są w peł-

nym toku. Zakaz gry miał w pierwszym rzędzie na celu uwolnić je od gniotącej konkurencji futballu i dać im ożywczy element każdego ruchu — publiczność. Rośliny domowe giną bez ciągłego doprowadzania ciepła. Gałęzie sportowe, nie posiadające same w sobie dostatecznej siły przyciągającej, nie mogą być ożywione ani przepisami, ani sztucznymi środkami.

Z radością możemy jednak zarejestrować, że we wszystkich gałęziach sportowych zauważyć można świeże, produktywne powietrze. Żywy ruch panuje w atletyce i pływaniu. Nowowybudowany tor kolarski w stadjonie UTE ma stanowić zwrotny punkt dla sportu kolarskiego. Nie da się zaprzeczyć, że Budapeszt jest miastem sportowem, którego mieszkańcy mają zmysł dla sportu. Należy tylko tym ludziom dać coś i są oni już zdolni do ofiar.

16. VI. 1925 *Inż. M. Fischer.*

Ze sportu wileńskiego.

11. VI. **Team A. — Team B. 2:1.** Zawody te były rozłożone na 3 części po 30'. Po każdym tercjale zmieniano i przestawiano graczy tak, że trudno jest powiedzieć coś o przebiegu gry (wyniki 0:0, 1:1 i 2:1), a zresztą to nikogo zapewne i nie zainteresuje. Co do graczy, to w pierwszej fazie gry ładnie bronił Nowak, w drugiej doskonałym był Luberda, zaś w trzeciej jeszcze świetniejszy Nowak, obrońcy byli przeciętni, a Lasota grał nawet w pierwsym kwadransie poniżej krytyki. Z pomocników był dobrym grający w ostatnich 30' kapitan związkowy, p. Śliwa. Także dobrym był drugi środkowy pomocnik Kugiel. Ze skrajnych dobrym okazał się Lepiarski, natomiast słabym destruktywny Steinbok, nadający się raczej na przedniego backa, niż pomocnika. Z napastników wyróżnili stę lewoskrzydłowy Oświęcimski i środkowy Szaller. W pierwszym kwadransie dobrze grał Nikołajew, w ostatnim Nawrót. Zadowolnili Grabowiecki i Tewelewicz. Gorzej, niż zwykle, grał Zimowski, bez głowy Baniak. Sędziował całkiem dobrze p. kpt. Drotlew. Na tem miejscu zaznaczam, że w składzie podanych przezemnie projektów teamów (Vide Tyg. Sport. Nr. 24 str. 19) zostało wskutek przeoczenia przepuszczone nazwisko p. Śiwy w teamie A pomiędzy Stejnbokiem, a Szmuklerem.

Popis gimnastyczny Ż.T.G S. Makkabi odbył się 13 bm. O godz. 3 wyruszył z lokalu towarzystwa pochód składający się z kilkuset uczestników, Zarządu, kolarzy, orkiestry i t. d. udający się na boisko. Po przywitaniu i defiladzie uczestników rozpoczęto program popisu. Pierwszy punkt programu należał do sekcji kolarskiej. Następnie odbyły się b. ładne ćwiczenia grupy dziewczęcej z obręczami i wzorzec duński, wykonany przez prupę męską. Na koniec pierwszej części programu złożyły się skoki wszystkich zastępów, oraz wzorówki przez konia. W przerwie bieg 1500 m. Startowało 6. 1). Szmukler 5'02" 2). Rudniański, 3). Janicki 4) Zyskowicz. Po biegu wręczył pierwszym dwom zwycięzcom srebrne żetony pamiątkowe prezes Makkabi, Dr. Globus. Bieg cyklistów z przeszkodami 600 m. Starowało 4, wszyscy brali przeszkody nienależycie. Bardzo się podobały ćwiczenia na drążku, lokowanym na plecach cyklistów w wykonaniu p. Landsznajdera. Wykonanie ćwiczeń przez grupę żeńską nic nie pozostawiło do życzenia. Ćwiczenia na drążku wypadły b. dobrze, jednak ćwiczący byli widocznie zmęczeni ćwiczeniami poprzedniemi. Najbardziej się podobały ćwiczenia wspólne, wykonane przez wszystkich uczestników popisu. Na zakończenie odbył się mecz Team A—Team B 1:1. Grano 2×15' po 7 graczy w każdej drużynie. Naogół pozostawił popis najlepsze wrażenie.

14. VI. **K. S. 1 pp Leg. – Pogoń 2:2 (0:2).** Boisko 1 pp. Leg. Mimo padającego „kapuśniaczka" przyciągnęły „derby" wileńskie niemało sportowców, od dłuższego już czasu oczekujących tych zawodów. Do gry staje Pogoń w zwykłym składzie, 1 pp. Leg bez Micielskiego i zdyskwalifikowanego Krawczyka, z Urbanem na backu i Nawrotem na śr. pomocy. W 17' zrywa się Pogoń, Szaler ładnie wykłada piłkę Baniakowi, który zyskuje prowadzenie. W 32' nieobstawiony Szaler strzela w siatkę 2:0. Luberda nawet nie drgnął. Gra staje się nerwową i ostrą, gracze zachowują się b. hałaśliwie. Koniec pierwszej połowy należy do Pogoni. Po przerwie atakuje 1 pp. Leg. Już w 1' przebija się Wróbel i zmniejsza wynik na 2:1, strzelając w lewy górny róg. Pogoń broni się rogami, w 20' zostaje wykluczony z gry krzykliwy prawoskrzydłowy Pogoni, Grabowieck!. Zmienne ataki rozbijają się o dobrze grające obrony obu drużyn. W 40' śliczną centrę Zimowskiego przyjmuje Wróbel na głowę, wyrównane! 5' do końca wynik remisowy. Nawrót przechodzi do napadu, lecz Pogoń gra defenzywnie, tempo wzmaga się. Publiczność zachęca graczy do ostatniego wysiłku. W ostatniej minucie gry zostaje wykluczony Steinbok. Rogów 10:3 (2:2) dla 1 pułku.

Sędzia p. Kaswiner nie podyktował ani jednego rzutu sędziowskiego, co jest u niego rzadkością. Z pośród grających wyróżnili się bramkarz, obrona, środkowi pomocy i ataku z Pogoni, oraz Lassota, Nawrót i Zimowski z 1 pp. Leg. Luberda wykazał, że łatwo się deprymuje i że nie jest tak dobrym, gdy ma więcej pracy. Naogół, według przebiegu gry, powinien był zawody wygrać 1 p. Legjonów, mający w ciągu większej części przewagę, ambitna drużyna mistrzowska miała szczęście.

13. VI. odbyły się zawody **Prasa „Sportowa"— Artyści 8:6.** Wynik sam mówi za siebie. Z fachowych pism sportowych reprezentowany był „Stadjon" w osobie p. Bańkiewicza.

14. VI rozegrano **mecz kwalifikacyjny** o przejście do klasy A pomiędzy **Spartą a Cresovią grodzieńską.** Poprzednie zawody przyniosły obu drużynom po 2 punkty (wyniki 2:1 dla Cresovii, oraz 3:2 dla Sparty). Tym razem okazała się lepszą Cresovia, przewyższając pod każdym względem (z wyjątkiem oczywiście brutalności, cechującej miejscowych) Spartę, toteż zwycięstwo jej 3:1 (1:0) było zasłużonem. Gra sama nie była zajmująca. Sędziował dobrze p. por. Mierzejewski. Młodemu zespołowi A klasowemu życzymy pomyślnego rozwoju i wykazania swych zdolności na boisku w walce szlachetnej, nie zaś, co dotychczas cechowało drużyny grodzieńskie, w robieniu z futballu i mistrzostw kabaretu, lub powszechnie we Wilnie zwanego „Cyrku grodzieńskiego".

Zawody lek. atl. młodzików, mające się odbyć w dn. 20 i 21 czerwca, zostały odłożone z powodu deszczu i fatalnego stanu bieżni na 27 i 28 VI. Do zawodów zgłoszono sto kilka młodzików.

20. VI. **Wilja – Warszawianka (Warszawa) 3:3 (1:1).** Boisko 1 pp. Leg. w fatalnym stanie. Gliniasty teren nie przepuszczał wody (a ulewa była okropna) tak, że plac wyglądał, jako jezioro z rzatkiemi wyspami. Do gry stają goście z Domańskim w bramce, Walczakiem i Zwierzem obronie, Braunem II., Luxemburgiem i Pucmanem w pomocy, oraz Fijałkowskim, Jungiem, Ejsmondtem, Redlichem i Hahnem w ataku. Miejscowi w zwykłym, jedynie Grabowskiego zastąpił Mackiewicz.

Już trzecia minuta gry przynosi prowadzenie gościom, lecz po 15', gdy ulewa na chwilę ustaje, wyrównuje Nikołajew po ładnej centrze Oświęcimskiego. Goście atakują częściej, Wilja rzadziej. Po przerwie znów 3' przynosi prowadzenie gościom. W 13' wyrównuje po przeboju Leszczyński 2:2. Ulewa wzmaga się tak, że obserwowanie gry staje się niemożliwem. 27 i 29' przynoszą bramki Wilji i gościom. Gracze i nieliczna garstka zapaleńców udaje się do domu, aby wyschnąć i nabrać chęci na jutrzejsze spotkanie Warszawianki z 1 pp. Leg. Sędziował p. Ryszanek.

Z pośród gości na wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem doskonały Domański, ładnie kombinowała trójka ataku. Zanadto posługiwał się rękami Fijałkowski. U miejscowych słabym był bramkarz Kaswiner, przeciętna obrona i skrajni pomocnicy, dobry Makowski i wcale dobry atak. Dobrymi strzelcami są Leszczyński i Nikołajew.

21. VI. Warszawianka — 1 pp. Leg. 1:3 (1:1). *LR.*

Z lwowskiego grodu.

Przebieg meczu Wisła — ŁKS. 6:3 o mistrz. Polski. Po pięknej, choć nieco nerwowej grze, strzela Reyman niespodziewanie w biegu istną bombę w 12'. Walka się podnieca, kilka zbyt ostrych momentów i w 17' rzut wolny z 18 m. przynosi Wiśle również przez Reymana drugą bramkę. Winę częściową ponosi też Sobociński, który nie wiedział, gdzie i jak się właściwie do obrony ustawić. Dalsze minuty należą do pewnej siebie Wisły, lecz i atak Łodzi się zrywa, podprowadza kilkakrotnie, atoli bez końcowego efektu. Dopiero w 38' udaje się (choć zasłużenie) ŁKS owi wykorzystać zamieszanie podbramkowe i pierwszą jego bramkę wita widownia huraganem oklasków. Inicjatywa w rękach Łodzi. W ostatnich minutach za coprawda dość problematyczny faul Kaczora rzut karny do Wisły dopiero przez nadbiegającego Durkę i przytomnego Ałaszewskiego zrealizowany. Oklaski huczne bez końca.

Po przerwie otrząsa się Wisła z przygnębienia, ŁKS. opada ze sił i ogranicza się do sporadycznych akcji. Krakowiacy, nie oglądając się wcale na wrogie, a przynajmniej niebardzo towarzyskie zachowanie się widowni, rozpoczynają celową, spokojną, wspaniałą grę. Gieras, Adamek, Balcer i Reyman, to bohaterowie walki. Wprawdzie udaje się ŁKS-owi w 73' ze współpracy Karasia i Durki przez Radomskiego uzyskać nawet zwycięską bramkę, lecz był to śpiew konającego łabędzia. Odtąd rozpoczyna się przygniatająca przewaga Krakowa. Atak, wysyłany przez Gierasa, rwie jak burza ciągle naprzód. ŁKS daje za wygraną, gdy Adamek w 74' wyrównuje, a Reyman w 77' z centry Balcera uzyskuje prowadzenie. 4:3. Odtąd niema już prawie ŁKS u. Rozpoczyna się dramat. Widownię ogarnia smutek, wszak ich sympatycy zrezygnowali ze zwycięstwa, a nawet ze skutecznej obrony. W 85' dobija Czulak rzut wolny Balcera. 5:3 dla Wisły. Publiczność jakby na dany znak wstaje i opuszcza gromadnie widownię. Już w ostatniej minucie pada z główki Czulaka po pięknej centrze Adamka 6 i ostateczna bramka, 6:3 dla Wisły, która też dumnie i radośnie opuszcza boisko, podczas gdy Łodzianie z opuszczonemi głowami, zamyśleni i smutni kierują swe kroki do szatni.

Dramat skończony, lepsza drużyna zasłużenie zwyciężyła, choć przy pomocy bramkarza Łodzi, jeśli chodzi o tak wysoki stosunek bramek. Racjonalnym byłby wynik 4:3 dla Krakowa. Sędzia p. Szlesser, mając do pomocy tak wspaniałych sędziów autowych, jakimi są pp. inż. Dudryk i Decowski, miał też łatwe zadanie, z którego naogół wywiązał się bez zarzutu. Publiczności 4000.

Przebieg meczu Pogoń — Wisła 1:0 o mistrz. Polski. 14. bm. grała Pogoń, wbrew najlepszym chęciom czwartkowej publiczności z Wisłą, która stanęła przed trudnem zadaniem. 1) ponieważ gracze mieli ciężkie czwartkowe spotkanie w nogach, 2) „sympatje tutejszej publiczności", stojącej bezapelacyjnie po stronie Pogoni. Obie drużyny w komplecie, nie zdobyły się mimo to na grę celową, tempo pozostawiało wiele do życzenia, atoli sam przebieg zdołał utrzymać widownię do ostatniej prawie chwili w podnieceniu. Nie była to emocja, było to raczej przykre zdenerwowanie, które też udzieliło się widowni. Pochwalić muszę zupełnie poprawne i nader objektywne zachowanie się publiczności, która przejęła się denerwującą, lecz mimo to fair grą obu zespołów, a ponadto wcale nie wtrącała się do rozstrzygnięć sędziego, częstokroć nawet pozostawiających cośkolwiek do życzenia. Akcje toczyły się powolnie i zmiennie z lekką przewagą Pogoni, trwającej z przerwami do ostatniego kwadransa, który należał bardziej do Wisły.

Ciekawsze momenty: 14' rzut karny przynosi Pogoni jedyną zwycięską bramkę. 25' Wacek psuje kombinację Garbień — Bacz, strzelając niecelnie w aut. 25' Po wspaniałym biegu Adamka niweczy Kowalski nieudolną główką jego niebezpieczną centrę. Kilka minut gry między obronami, 2 rogi do Wisły w 34' i 35' niewyzyskane. W 36' odgwizduje sędzia mylnie koniec I. połowy, lecz wnet ją nadal kontynuuje, poinformowawszy się między widzami co do faktycznego czasu. 38' Olearczyk broni ręką, lecz sędzia nie odgwizduje, co daje Reymanowi powód do żałosnej gestykulacji. 40' Wspaniałą centrę Adamka zasyła Reyman volleyem niestety tuż obok. Wolny do Pogoni przytomnie łapie Görlitz, strzał Hankego na bramkę i pauza.

Po przerwie gra w środku, obrońcy dość często wyjaśniają czystymi wykopami. 59' Wspaniały bieg i centrę Balcera psuje Reyman. Gra nudna, ospała. 74' Kaczor broni w zamieszaniu ręką, rzut karny bije Bacz obok, a choć go powtarza Gulicz, to przecież broni go Łukiewicz. Coprawda strzał był łatwy i wprost w ręce. Wisła przejmuje inicjatywę. Widać usiłowania wyrównawcze. Bieg Adamka przynosi w 82' niewyzyskany korner. Hanke dobrze pilnuje Balcera. Reyman strzela kilkakrotnie, lecz niecelnie, a w 85' broni efektownie Görlitz. 87' zatrudnia Łukiewicza, który szybką robinzonadą chwyta przyziemny silny strzał Szabakiewicza. Ostatnie chwile widzą Wisłę w rozpaczliwych usiłowaniach, lecz nadaremnie. Pogoń zdobywa dwa punkty. Stosunek rogów 3:2 dla Wisły.

Sędzia p. Loth I. z Warszawy zbytnio się nie natężał i rozstrzygał często błędnie. Publiczności z górą 3500 osób.

13. VI Zawody przyjacielskie. **Metal — Jutrzenka** 4:1. Wspaniała gra zwycięzców. Wyróżnili się Fryc, Hitl i Fluss z Metalu. Jutrzenka przechodzi kryzys. Sędzia, p. Ignarowicz, dobry. — 14. VI. Mistrz. kl. B **Lechja II — Sparta II** 2:0. Sędzia, p. Markus, dobry. — Mistrz. kl. C. **Hasmonea III — Lechja III** 1:2. — **Hakoah — Amatorzy** 4:0. Sędzia p. Pineles.

20. VI. **Wawel (Kraków) — Sparta** 2:0 (1:0). 21. VI. **Hasmonea — Wawel** 3:2 (3:1). **Czarni — Lechja** 2:2. **Hasmonea II. — Pogoń II.** 3:0 (walkover mistrz. kl. B). **Polic. Kl. Sp. — Orzeł Biały** 3:1. (Rec. z powodu nawału materjału i braku miejsca w nast. n-rze).

Z polskiego Manchesteru.

Zwycięstwo kolarzy przy pomocy motocyklu i samochodu. — Mokre zawody piłkarskie. — Mocne atrakcje dla Łodzi.

Najważniejszem zdarzeniem zeszłego tygodnia był **bieg sztafetowy kolarzy** na przestrzeni Łódź — Kalisz — Łódź (242 km). Do zawodów zgłosiło się 6 towarzystw łódzkich: T. W. C., Union, ŁKS., TZS., Pogoń i Start. Trasa podzielona była na 8 etapów po 15 km. Dwaj jeźdźcy z każdego towarzystwa wyruszali co 10 m. Zwycięstwo odniósł Union w czasie 8 g. 06 m. 2) TZS 8 g. 13 m., 3) Pogoń 8 g. 32 m. Sędziami na starcie i finiszu byli pp. Olszewski, Krachulec, Penczak i Sienkiewicz. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie motocykl i samochód, które ułatwiały zwycięzcom bieg. Znaleźli się świadkowie, którzy widzieli, jak kolarzy Unionu prowadził motocykl i samochód, podreperowawszy czas swoim pupilkom (maszynki zniknęły na bocznych drogach). Już z tego powodu szykują się protesty i jeżeli wszystko dobrze pójdzie, macherów Unionu spotka zasłużona kara. Nie chce się wierzyć, iż tak poważne stowarzyszenie, jak Union, które posiada najlepszych kolarzy, mogłoby się uciekać do takich sztuczek. Jeżeli powyższe odkrycie okaże się prawdą, macherzy nieprędko zmyją tę plamę.

Tempo piłki nożnej powstrzymały deszcze, a choć boiska niektóre przedstawiały wygląd bagna, uwijano się tam zawzięcie przy pustej widowni, bo rozchodziło się o ten coraz droższy puhar. Na czele klasy B. kroczą jednakowo WKS. i GMS., lecz wojskowym więcej zależy na puharze i dlatego ściągają do swojej jedenastki coraz to świeże siły. Ostatnio Karasiak i Gosławski (obydwaj ŁKS), jako posłuszni swym zwierzchnikom, niemało przyczynią się do zagarnięcia upominku ŁZOPN. Ale co będzie, jak gracze tow. sportowych, przebywający obecnie w wojsku i biorący udział w WKS., odejdą z powrotem do swoich macierzystych klubów? Błędną politykę prowadzą wojskowi, gdy chcą się opierać tylko na takim elemencie przejściowym.

WKS ostatnio spisał się nietęgo w Zgierzu wychodząc ze Zgierskim Tow. Gimn. 1 : 1. Lepiej załatwiła się Concordja, bijąc podupadły Sturm 3 : 2. Hakoah nie traci na humorze, choć pozbawiony swych najlepszych 4 ech graczy, załatwia się pomyślnie z PTC 4 : 3. W klasie C sromotną klęskę poniosła Bar Kochba od Pogoni łódzkiej, ulegając jej 1 : 8. Lepiej powiodło się mu z ŁTSG. (0 : 5). Kadimah zakończył zawody z Sokołem (Zd. Wola) 1 : 1, a Hasmonea zwyciężyła Spartę 2 : 1.

Nie ulękły się deszczu i nasze kluby czołowe, rozgrywając mecze tow. **ŁKS** po powrocie ze Lwowa wypróbował młode siły na zawodach **z Widzewem** Gra prowadzona z humorem, przyniosła zwycięstwo mistrzowi 3 : 1. Zato bezceremonjalnie załatwili się juniorzy ŁKS z juniorami Widzewa, zwyciężając 7 : 1. W tymsamym czasie na zabagnionem boisku przy ul. Wodnej walczyli ze sobą dwaj gospodarze tego boiska **Turyści — Siła,** nie krzywdząc jeden drugiego. Tak przynajmniej świadczy końcowy wynik 3 : 3. Odważniej walczyła rezerwa Turystów, bijąc rezerwę Siły 4 : 0.

Obecne zawody nie cieszą się zainteresowaniem, zamała to atrakcja dla naszych wybrednych zwolenników. Więcej uciechy sprawi oczywiście Hakoah wiedeński, mistrz Wiednia. Jego pobyt w Łodzi w dniach 4 i 5 lipca będzie prawdziwem świętem sportowem. Przyjazd tych mistrzów piłki nożnej już budzi martwą Łódź, a popisy ich na murawie sprawią napewno prawdziwą biesiadę sportową. Dwa tygodnie po Hakoahu sprowadza ŁKS. wiedeński WAC, również bardzo poważną drużynę, która ostatnio z Hakoahem wyszła na remis 1 : 1. Niezależnie od tego wystąpi Pogoń lwowska, której Łódź nie miała zaszczytu oglądać przez 5 lat. Jak widzimy ŁKS szykuje szereg poważnych atrakcji sportowych, oby tylko znalazły one zrozumienie wśród szerokich mas.

20. VI. ŁKS. — Turyści 3 : 2 (1 : 1). Po kilkumiesięcznem unikaniu się doszło wreszcie do spotkania powyższych klubów. ŁKS wystąpił w mocno odmłodzonym, Turyści w najsilniejszym składzie. Już w 1' ŁKS podsuwa się pod bramkę fioletowych, a Janczyk strzela bramkę. Sędzia jednak nie uznaje jej z powodu spalonego. Rozstrzygnięcie zupełnie błędne, a bramka była zupełnie prawidłowa. Od tego czasu gra przechodzi nudnie i zmiennie dla obu stron. Przez pewien czas Turyści się popisują, a Walkowski pali się najwięcej do bramki! Podczas ofenzywy fioletowych Cyll zawodzi kilkakrotnie, poprawia go Kowalczyk. Teraz ŁKS często się wysuwa, Durka i Janczyk pracują skutecznie. Bardzo ładny przebój Ałaszewskiego kończy się 1 bramką dla mistrza. W ostatniej chwili przed przerwą Turyści wyrównują ze strzału Hermannsa. Po zmianie stron Radwański zastępuje miejsce Ałaszewskiego, a na lewem gra Cichecki. Jego centry wytwarzają bardzo niebezpieczne momenty dla Turystów. Gra ze strony ŁKS ospała, Turyści natomiast wykazują więcej zapału i temperamentu. Po drugiej bramce dla ŁKS czerwoni się ożywiają i zdobywają jeszcze jedną bramkę przez Radomskiego. Zawiniony róg Cylla wykorzystują Turyści i druga bramka załatwiona. Dalsze obustronne wysiłki nie zmieniają wyniku. Sędzia p. Wieliszek. W ŁKS dobry był Durka, Kowalczyk, Jasiński i Szalewicz. U Turystów Walkowski, Kochański i Kubik Al.

ŁKS II. — Turyści II 5 : 0 (4 : 0). ŁKS, mimo wysokiego zwycięstwa, miał dużo pracy z przeciwnikiem, który technicznie okazał się b. dobrym. 4 bramki padły w pierwszych minutach, później gra się wyrównuje.

Puhar klasy B. Hakoah – Szturm 2:1. Rozgrywka puharowa przyniosła zwycięstwo Hakoahowi. Do przerwy Szturm lepszy i prowadzi 1:0. Po zmianie stron Hakoah ma przewagę i zdobywa dwie bramki. Za gębobicie widza usuwa sędzia Edelbauma z Hakoahu. Zawody prowadził p. Andrzejak. GMS. – Zgierskie Tow. Gimn. 3:1. Zgierzanie okazali się technicznie lepsi, jednak ulegają twardemu GMS wskutek nieporozumień bramkarza z obroną. GMS dotychczas bije wszystkich, najcięższą przeprawę będzie miał ze wzmocnionym obecnie WKS. Sędziował p. Hanke.

Puhar kl. C. Samson — Bar Kochba 3:0. Po ostatniem zwycięstwie nad Tow. Zw. Sp. (4:1) Samson lekko rozprawia się z Bar Kochbą. Kadimah — Rudzkie Tow. Sp. 1:1. Prowincja coraz lepsza. Rapid — Sparta 8:2. Fatalna klęska Sparty, trochę niezasłużona. Burza — TZS. 11:0. Tow. Zw. Sportu uległo pabjanickiej Burzy, która potrafi zresztą osiągać dobre wyniki nawet z A kl, drużynami. *Kos.*

Meteor VIII z Pragi zmienił swą nazwę na **Rapid** i pod tą firmą grał też 2 mecze w Katowicach i Król. Hucie ubiegłego tygodnia.

Hakoah, Amatorzy i Vienna zdobyły 3 pierwsze miejsca w mistrzostwie ligi zawodowej Wiednia.

Cracovia zyskała 2 nowych członków. Jak nas informują Popiel i Chruściński zostali obdarzeni potomkami męskimi. Podobno zapisano ich odrazu w poczet członków klubu.

Stagnacja w sporcie.

Ciężkie położenie towarzystw sportowych.

Ogólny kryzys gospodarczy naszego kraju, dotkliwie odczuwany w przemyśle i handlu, nie w mniejszym stopniu zaczyna ogarniać i sport. Ruch sportowy, który u nas ostatnimi czasy wykazywał kolosalne postępy i zbliżał nas pod względem wyczynów do krajów, przodujących w sporcie, dziś zaczyna się załamywać i kierownicy różnych tow. sportowych muszą wytężać wszystkie siły dla podtrzymania dotychczasowego dorobku. Jakąkolwiek gałęź sportu weźmiemy, a więc piłkę nożną, lekką atletykę, kolarstwo, tennis itd., cieszą się one obecnie tak małą frekwencją publiczności sportowej, że niektóre tow. sportowe znajdują się już dziś w bardzo krytycznem położeniu.

Dotychczas piłka nożna najwięcej jest u nas spopularyzowana i posiadała największą ilość zwolenników. Gdy przed rokiem jeszcze na zawody w piłkę nożną potrafiło przyjść 5 tysięcy osób i więcej, dziś trudno osiągnąć jest 2 tysiące widzów. Zainteresowanie sportem jest coraz większe, to trzeba przyznać, ale poparcie imprez sportowych jest wprost rozpaczliwe. Niejednokrotnie czytaliśmy, że w Warszawie, czy Katowicach, na zawody poważniejsze przybyło zaledwie do tysiąca osób. A wniosek z tego prosty — deficyt za deficytem.

Znając dobrze ruch sportowy w Łodzi dam kilka przykładów dla potwierdzenia moich wywodów. Na Zielone Święta gościła w Łodzi doskonała drużyna: Simmeringu (Wiedeń). Były to pierwsze zawody międzynarodowe przy pięknej pogodzie i bez najmniejszej konkurencji. Pierwszego dnia Simmering, grając z ŁKS, pokazał grę naprawdę piękną, zachwycając widzów, których się zjawiło około 2 tysiące. Mimo zachwycającej gry, mimo pogody i wyniku remisowego, drugiego dnia zjawiło się na boisku jeszcze mniej widzów, niż dnia pierwszego. Konsekwencja tej imprezy prosta — deficyt. Kto dziś się odważy sprowadzić drużynę zagraniczną do Łodzi, może być nazwany śmiało bohaterem.

A teraz drugi przykład. ŁZOPN urządził rozgrywki puharowe dla B i C klasowych klubów. Już od kilku tygodni wre zacięta walka o cenny upominek, a zainteresowane kluby nie są w stanie pokryć wydatków, związanych z urządzeniem tych zawodów.

Z czego mają kluby zaspokoić najprymitywniejsze swoje potrzeby, skąd mają czerpać dochody, jak nie z tych bądź co bądź ciekawych i emocjonujących imprez? Dziś już krążą wersje, że niektóre kluby, biorące udział w turnieju puharowym, mają zamiar wycofać się z niego zupełnie, chcąc uniknąć przykrych dla siebie następstw z powodu niewypłacalności.

Nasze tow. sportowe opierały dotychczas swoją egzystencję na poparciu społeczeństwa. Dziś i ten jedyny środek zawodzi i stawia kluby w położenie wprost bez wyjścia. Nawet na tak dobroczynny cel w tygodniu Czerwonego Krzyża, na niedzielnych zawodach w piłkę nożną o puhar, ofiarowany przez tę instytucję dla zwycięzcy, przyszło tyle osób, że nie wystarczyło na kupno tego upominku. To są objawy przykre.

Jeżeli dzisiaj bezrobotny, czy jakaś instytucja społeczna, dopomina się o zasiłek i go otrzymuje, tow. sportowe nie powinny być gorzej traktowane. W innych państwach miasta prześcigują się w udzielaniu subsydjów i pożyczek dla tow. sportowych, tylko u nas nikt o tem nie chce wiedzieć.

Łódź, 18. VI. 1925. *Kos.*

(Jeszcze przed kilku miesiącami z początkiem sezonu przestrzegaliśmy towarzystwa sportowe przed imprezami zagranicznemi, przed przepłacaniem drużyn zagranicznych, wskazywaliśmy na fatalne następstwa i możliwość deficytów i katastrofy finansowej. Nasze przewidywania się niestety spełniły, gross klubom sportowym grozi ruina finansowa. Niechże się przynajmniej teraz opamiętają i nauczą liczyć i kalkulować. Więcej jak 250 dol. nie można płacić drużynie zagranicznej za 1 mecz. — (Kalkulacja na Kraków) — (Red.).

Na Walnem Zebraniu Kl. Sp. Samson (Łódź) w dn. 6. VI. br. pod przewodnictwem p. Red. Ł. Kahna wybrano następujący zarząd: przewodniczący Inż. J. Hurwicz, zastępca Sz Masse, sekretarz J. Neuman, skarbnik M. Garnek, członkowie zarządu: M. Cygler, L. Tyller, M. Lederman. Kierownikiem sekcji piłki nożnej M. Lederman. Sekretarjat klubu jest czynny codziennie od godz. 8—10 ej wiecz. we własnym lokalu, ul. Piotrkowska 25.

Wielki wyścig drogowy przez całe Włochy (3520,500 km., 12 etapów). Z 129 startujących doszło do mety 39. Zwycięzcą był młody jeździec Binda, 135 g. 31 min. 34 sek., przed 12 krotnym zwycięzcą tego biegu Girardengo'em.

Zakłady wydawnicze M. Arcta w Warszawie wydały świeżo 13 egzemplarzy albumików sportowych rozkładanych (patrz dział ogłoszeniowy). Ponieważ na polu wydawniczem brak było dotychczas tego rodzaju wydawnictwa, mamy nadzieję, że wypełnienie tej luki uznają sfery sportowe i całe społeczeństwo za krok pożyteczny dla rozwoju życia sportowego w Polsce i poprą te usiłowania. Dalsze albumiki są w opracowaniu i niebawem się ukażą.

Helm (Makkabi Kraków, Hasmonea Lwów, WKS 42 Białystok) przeniósł się zawodowo do Warszawy i objął stanowisko trenera-amatora Makabi warsz.

Sprostowanie. Sz. P. Redaktorze! Uprzejmie prosimy WP. o łaskawe umieszczenie w poczytnem Jego piśmie niniejszego sprostowania: W nrze 24 str. 8 poczytnego pisma WPana zamieszczono wynik zawodów o puhar ŁZOPN klasy C między drużynami Tow. Zw. Sp. KS Samson 4:1 na korzyść TZS-u, wobec której jesteśmy zmuszeni prosić WPana o łask. sprostowanie, gdyż wynik w rzeczywistości brzmiał 4:1 na korzyść Samsonu. Musiała to być pomyłka druku, gdyż wątpimy, żeby Wasz korespondent, będąc na meczu, nie widział 4-ech bramek, strzelonych (a uznanych przez sędziego) przez Samson. Z pozdrowieniem sportowem Klub Sport. Samson (Łódź).

W Brazylji pewien Polak przez 3 lata z rzędu był zwycięzcą na wielkich regatach dorocznych w Rio w biegu jedynek. Klub, pragnący uzyskać zwycięstwo, wynajmował go za pieniądze. W kolonji polskiej jest wielu sportowców Polaków profesjonałów (płatnych przez fabryki).

Kraków wzbogacony został o nowe boisko sportowe, RKS Legji, znajdujące się tuż za placem Wisły. Jest to 10-te boisko Krakowa (Cracovia, Wisła, Makkabi, Jutrzenka, Olsza, Podgórze, Krowodrza (20 pp.), DOK, Legja, Juwenia). Do tego dojdą zaniedługo AZS-u, Sokoła i Orkanu.

W odpowiedzi na wzmiankę naszą w „N-rze 24 T. S.“ w sprawie sekretarza KS. p. Dorfa uznał Zarząd KS. w komunikacie Nr. 8 nasze zarzuty za zupełnie bezpodstawne i wyraził p. Dorfowi pełne uznanie. Odpowiadamy: Nie jest prawdą, jakoby zarzuty nasze przeciw p. Dorfowi były bezpodstawne, skoro: 1) nie ulega wątpliwości, iż p. Dorf został spoliczkowany 2) spoliczkowanie nastąpiło na skutek jednostronnego i wielce krzywdzącego p. W. zarządzenia administracyjnego, 3) możemy przeprowadzić zapomocą sprawozdań prowincjonalnych dowód na wiwisekcje, przeprowadzone przez p. Dorfa na klubach prowincjonalnych, 4) sprawozdania zarówno naszego pisma, jakoteż i innych pism (vide lwowskie!!! Słowo Polskie), stwierdzają jednomyślnie niezdolność p. Dorfa w prowadzeniu zawodów, 5) p. Dorf rzeczywiście co tydzień wyjeżdża na prowincję (vide Rzeszów, Tarnów, Sosnowiec, Będzin, Częstochowa itd.).

Polska—Węgry. Jeszcze tylko krótki przeciąg czasu dzieli nas od tego spotkania. Sędziemu Braunowi z Wiednia powierzono kierownictwo tychże za porozumieniem się obu Związków. Prowadził on mecz Budapeszt—Berlin i Polska—Czechosłowacja. Nikt nie miał powodu do skargi. Jak małym jest sędzia ten pod względem wzrostu (jest najmniejszym sędzią), jego spokój i pewność stosowania przepisów wzbudzają u publiczności, a co ważniejsza u graczy, silny autorytet.

Ruch sportowy na Kresach wschodnich. Piłka nożna zrobiła w tych czasach wielki krok naprzód. Powstawają liczne towarzystwa sportowe i futball ogromnie przybiera na popularności. Gross spotkań rozegrały kluby równieńskie. Najładniejsze wyniki uzyskała Hasmonea (Równo), jak np. z Pogonią II (Lwów) 1 : 1 itp., oraz zdobyła mistrzostwo kl. „C“ bez straconego punktu. Taksamo pracuje Sokół (Równo), oraz WKS (Kowel), które też uzyskały bardzo zaszczytne wyniki, np. Sokół ze Spartą (Wilno) 1 : 0, z WKS (Chełm) 7 : 1, WKS (Kowel) ze Spartą (Lwów) 6 : 0!! kl. „A“ Lwowskiego okręgu! itp. Podczas gdy futball tak wspaniale się rozwija, o innych sportach ani słychu. WKS (Łuck) zdołał uzyskać b. zaszczytne wyniki z Hasmoneą (Równo) w Równem 3:2 i 1:1.

Sekcja ciężkoatletyczna krakowskiej Makkabi, chcąc zainteresować szerokie masy społeczeństwa i sfer sportowych tym zaniedbanym zupełnie w Krakowie sportem, zainicjowała w tym celu wspaniałą propagandę na wielką skalę. Urządza ona kilka pokazów ciężkoatletycznych (podnoszenie ciężarów, walki zapaśnicze) swoich członków w dniach 27 i 29 bm. na boisku Makkabi, a korzystając z tournee po Polsce znanego na całym świecie, fenomenalnego i nadprzyrodzoną wprost siłą obdarzonego żydowskiego siłacza i mocarza **Breitbarta** (rodem z Łodzi), zwanego królem żelaza i nowoczesnym Samsonem, zaprosiła go na kilka dni publicznych pokazów swych niezrównanych produkcji, które wszędzie ściągały niezwykłą frekwencję i wzbudzały nieustanny podziw rozentuzjazmowanych mas. Produkcje Breitbarta mają naocznie zademonstrować, do jakiej siły doprowadzić może predestynowanego do tego człowieka długoletni, systematyczny trening mięśni, nerwów, woli. Breitbart pokazuje cuda, ale wykonuje je żyjący człowiek. Będzie to największa impreza i propaganda sportowa Krakowa.

W biegu belwederskim 3 pierwsze miejsca zdobyła Polonia warsz. 4-te dopiero Sawaryn (Pogoń), 5) Centkiewicz (Varsovia), 6 i 7) Sałek i Ziffer (Wisła, Kraków), 8) Zaleski (Warszawianka), 9) Boski (AZS, Lwów), 10) R sa (Pol.).

Nasz faworyt warszawski, Łukaszewicz z Polonji, spełnił pokładane w nim nadzieje. Poprawił on w bieżącym biegu belwederskim swój zeszłoroczny czas o 15 sek. (12'9 2").

VIII. międzynarodowy turniej tennisowy w Krakowie o mistrz. Krakowa urządza Sekcja Tennisowa Akad. Związku Sport. w Krakowie dnia 26 bm. i następ. Zawody obejmują w grach otwartych: 1) grę pojedynczą panów o mistrzostwo Krakowa, 2) grę podwójną panów o mistrzostwo Krakowa, 3) grę pojedynczą pań o mistrzostwo Krakowa, 4) grę podwójną pań i panów, w grach zaś z przeddawaniem (handicap) 1) grę pojedynczą panów (ewent. w klasach) 2) grę podwójną panów, 3) grę pojedynczą pań, 4) grę podwójną pań i panów. Zawody odbędą się na boiskach piaskowych Sekcji w Parku Krakowskim wedle zasad, przyjętych przez Polski Związek Lawn-Tennisowy. Udział mają amatorzy, należący do stowarzyszeń, zrzeszonych w Międzynarodowym Związku Lawn Tennisowym. Zgłoszenia wraz z wpisowem w wysokości najmniej 8 zł. od osoby należy złożyć na boiskach STAZS. w Parku Krakowskim między 5 – 7 wieczorem, lub przesłać pod adresem: Sekcja Tennisowa Akad. Zw. Sp. w Krakowie, ul. Studencka 6. do dnia 24 bm. godz. 8 wiecz., w którym nastąpi zamknięcie listy zgłoszeń i losowanie. Udział swój przyrzekli prócz krajowych także zagraniczni gracze, szczególnie z państw ościennych, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji itp. Ustalona tradycja dorocznych turniejów AZS. w Krakowie, liczne i piękne nagrody, ofiarowane przez wybitne osobistości naszego miasta, sprawią niewątpliwie, że turniej ten stanie się ewenementem sportowym sezonu. Każdy grający, lub tylko sympatyzujący z tennisem, sportem, który obecnie na Zachodzie zyskuje coraz więcej zwolenników, będzie niewątpliwie z zainteresowaniem śledził przebieg rozgrywek. Tłumny udział publiczności przekona najlepiej zagranicznych gości o poziomie sportowym naszego kraju i o jego zamiłowaniu do szlachetnego sportu tennisowego.

WAC (Wiedeń) — **Polonia** rozegrają w Warszawie dwa mecze dn. 27 i 28 czerwca br. Ze względu na ostatnie zwycięstwo WAC-u nad Amatorami w mistrz. zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie.



Z meczu Kraków—Warszawa 8:1 w Krakowie.
Fot. Duda.

Kierownik ekspedycji finlandzkiej na wielkie zawody lekkoatletyczne w czerwcu w Berlinie, zapowiedział, że o ile Nurmi nie będzie przemęczony po tournée w Ameryce, to będzie stawał do tych zawodów.

W Sztokholmie zdołał biegacz Edwin Wide pobić rekord światowy na 3000 m., przebiegając tę przestrzeń w 8 min. 27'5 sek. Arcyciekawem byłoby spotkanie tego Szweda z Nurmim.

Słynny sprinter niemiecki Houben ma czas na 100 m. 10'8". Houben bierze udział w zawodach lekkoatletycznych w czerwcu w Berlinie, gdzie staje przeciw Paddockowi i Murchisonowi.

Widzew (Łódź) i Skra (Warszawa) brały udział w Międzyn. Olimpjadzie Robotniczej 21 b. m. we Frankfurcie n. M.

Wyścigi kolarskie „Gońca Krakowskiego", odbyte dn. 21 bm. przedpołudniem na ulicach Krakowa zgromadziły na starcie 97 niestowarzyszonych zawodników. Do mety doszło 74. Reszta odpadła z powodu defektów maszyn. Wypadków żadnych nie było. Organizację biegu przeprowadził sprawnie i sprężyście tutejszy KKC i M. pod przewodnictwem swego prezesa inż. Maternowskiego, starterów Weissa i Laszkiewicza. Wynik: 1) Wroński Henryk 27'40", 2) Rajtar Tomasz 27'41", 3) Pachel Władysław 28'19". Pierwszych 15 tu otrzymało żetony, zwycięzca zaś biegu nowy rower firmy Kulanda i Jaworski. Zainteresowanie wcale wielkie. Porządek utrzymywała policja i kolarze KKCM z Krakowa i Wieliczki, oraz Sokoła podg. Bieg ten był bardzo ładną propagandą kolarską i sportową, oraz udowodnił, że kolarzy jest w Krakowie poddostatkiem, a tylko brak terenu ćwiczeń i imprez. Możeby tak towarzystwa kolarskie ruszyły się do jakiejś wspólnej akcji o zbudowanie odpowiedniego toru. Najwyższy już czas! Kolarze pomagają stale prasie w ich propagandzie (Bieg „Kurjera" i „Gońca"), niechże więc prasa pomoże kolarzom do sfinansowania budowy toru kolarskiego.

Pisma zagraniczne są skandalicznie informowane o sporcie polskim. Tak np. poniedziałkowa ostraw. „Morgenzeitung" piszę o meczach krak. z 21. bm. „Beide Krakauer Vereine, Wisła und Cracovia, scheiden infolge ihrer Niederlagen aus". Chyba to wiedzieć powinien korespondent tego pisma, że Cracovia nie jest mistrzem okręgowym i nie walczy wcale o mistrz. Polski, a mecz z Pogonią był towarzyskim.

Wszystkie krakowskie kluby poniosły 21 bm. porażki. Przypisać to należy przemęczeniu. Odpoczynek letni byłby już bardzo wskazany.

W biegu 10 km we Lwowie dn. 21 bm. 1) Woron (Pogoń), 2) Dorazin (Pog.), 3) Urbański (Złoczów).

Prof. Fidziński jest kierownikiem sportowym gimnazjum św. Anny w Krakowie, które rozwija bardzo ruchliwą działalność sportową wśród młodzieży szkolnej.

Poraz pierwszy w Warszawie odbyły się 5 bm. zawody w polo na koniach Warsz. Polo Klubu. Inicjatorem i organizatorem tegoż jest ppłk. Sochaczewski.

Święto młodzieży szkolnej odbyło się 14 bm. w Warszawie w Parku Sobieskiego.

Swięto wychowania fizycznego odbyło się 14 bm. na boisku Makkabi w Krakowie, urządzone przez tut. Pryw. Żyd. Gimn. Koeduk.

Z Włocławka. Hakoah (Łódź) — TKW-Makkabi 1:1, 5:2.

Makabi (Jasło) obchodziła 21 bm. 5-lecie swego istnienia.

Cikowski Stanisław, znany gracz Cracovii, reprezentatywny gracz Polski, otrzymał na krakowskim uniwersytecie w ub. środę stopień doktora medycyny. Obok licznych gratulacji otrzymał on od lwowskiej Pogoni dn. 21 bm. kwiaty i pamiątkę. Do życzeń ogółu sportowego dla sympatycznego gracza i my się przyłączamy.

Warta poznańska ma po zwycięstwie nad Wisłą w Krakowie równą ilość punktów z lwowską Pogonią, a ponieważ 2 dalsze mecze z Pogonią i Wisłą ma rozegrać w Poznaniu, przeto szanse jej są największe, bowiem wynik meczu Pogoń—Wisła w Krakowie jest też niepewny.

Görlitz jest bezsprzecznie najlepszym bramkarzem w Polsce i nie ustępuje absolutnie w klasie i stylu gry najlepszym bramkarzom kontynentalnym. Szkoda tylko, że stał się pozerem i hochsztaplerem, co mu odbiera odrazu sympatje publiczności. Pogoń winna mu nakazać większą skromność (przydałby się ten rys całej drużynie).

Pogoń lwowska jest stanowczo najlepszą, najjednolitszą i najsilniejszą drużyną w Polsce. Okazało się to 21 bm. w Krakowie z porównania 4 czołowych zespołów polskich (Wisła, Warta, Pogoń, Cracovia).

Seidner, znany ongiś sędzia futbal. w Krakowie, rehabilituje swą opinję, prowadząc coraz to ważniejsze zawody. Kierował on 21 bm. mecz Pogoń—Cracovia całkiem poprawnie.

Z okazji jubileuszu Makkabi z Mor. Ostrawy 28 i 29 bm. gra 29 bm. mistrz. Wiednia, Hakoah, z KS Mor. Ostrawą. Przedpołudniem gra hockeyowa drużyna Hakoahu przeciw hock. Makkabi (M. Ostr.).

Mandl, sędzia warszawski, stracił jeszcze przed meczem Warta—Wisła 21 bm. w Krakowie sympatje publiczności z powodu bardzo wielkiego spóźnienia (drużyny i publiczność czekały przeszło 10' na sędziego).

WYDAWNICTWA SPORTOWE M. ARCTA.

ALBUMIKI SPORTOWE W OBRAZACH, ROZKŁADANE:

Biegi w obrazach, cz. I. Biegi średnie i trwałe. Zestawił W. Dörr, nauczyciel sportu . . . Zł. 1'20
Biegi w obrazach cz. II. Biegi krótkie i z płotkami zest. W. Dörr . . . . Zł. 1'20
Biegi średnie w obrazach. Styl, tempo, taktyka, zestawił F.F. Köpcke, tłum. J. Jungraw . . Zł. 1.20
Rzuty dyskiem i oszczepem, pchnięcie kulą, w obrazach Zest. I. Weitzer, tł. kapt. J. Jungraw . Zł. 1.20
Rzuty kulą, jako zaprawa dla lekkoatlety, w obrazach. Zest. H. F. Borchert, nauczyciel sportu, tłum kpt. J. Jungraw . . . . Zł. 1.20
Samoobrona w obrazach. Zest. E. Stephan, por. policji. Tłum. kpt. J. Jungraw
Zapaśnictwo w obrazach. Cz. I. Postawa stojąca. Zestawił W. Dörr, nauczyciel sportu . . Zł. 1.20
Zapaśnictwo w obrazach. Cz. II. Walka w parterze. Zestawił W. Dörr, nauczyciel sportu . Zł. 1.20
Szermierka. Podręcznik techniczno-taktyczny do nauki szermierki na pałasze, florety i szpady. 39 rycin, z tekstem H. Murero, tłum. J. Jungraw Zł. 2.50
Kultura ciała kobiecego w obrazach, objaśnienia Dory Menzler:
Tablica I. Wzmocnienie mięśni grzbietu, skłony tułowia napięte . . . . Zł. 1.20
Tablica II. Wzmocnienie mięśni brzusznych skłony tułowia łukowe . . . . Zł. 1.20
Tablica III. Gimnastyka klatki piersiowej, skłony w tył . . . . Zł. 1.20
Tablica IV. Wzmocnienie bocznych mięśni tułowia, skłony boczne . . . Zł. 1.20

Wydawca: I. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.